

WYWOŁALI OGROMNE PROTESTY I SIĘ EWAKUUJĄ?

Ministrowie Tuska chcą uciec do Brukseli

Bartłomiej Sienkiewicz, Paulina Hennig-Kloska, Czesław Siekierski, Borys Budka i Krzysztof Hetman – to tylko niektóre nazwiska ministrów, którzy mieliby stracić swoje stanowiska. Politycy ci odpowiadają za napędzenie największych od lat antyrządowych protestów. **s.4**



codziennie


**Gazeta
Polska**

Prokuratura nadal nie odpowiedziała na moje wnioski złożone jeszcze w piątek, w tym te dotyczące dostępu do pełnych akt sprawy. Powiedziano mi, że mam się dowiadywać w środę, a w czwartek mija termin złożenia zażalenia na areszt. W najlepszym wypadku zostaną więc 24 godziny na jego przygotowanie – mówi „Codziennej” mecenas Krzysztof Wąsowski. Podkreśla, że aby dobrze takie zażalenie przygotować, potrzeba kilku dni. Wąsowski nadal nie ma kontaktu z księdzem.

CO UKRYWAJĄ? OBROŃCA WCIAŻ BEZ DOSTĘPU DO AKT

Skandaliczne zachowanie prokuratury w sprawie ks. Olszewskiego

s.5

POLSKA

Polak, który zmieniał świat na lepsze

Lewicowo-liberalne środowiska próbują zburzyć wizerunek papieża Polaka. Posługując się manipulacjami, zaatakowały naszego świętego. Ta operacja jednak się nie udała, a społeczeństwo stanęło w obronie papieża Polaka. Dowód, że pamięć o nim jest nadal silna, daliśmy również wczoraj, w 19. rocznicę śmierci Jana Pawła II. **s.3**

GOSPODARKA

Niemiecka gospodarka w tarapatach

Niemieccy ekonomiści biją na alarm. Największa gospodarka Europy bez dopływu taniej rosyjskiej energii wpada w coraz głębszy kryzys. Od naszego zachodniego sąsiada odwracają się zagraniczni inwestorzy, a rodzime firmy tną zatrudnienie. W kryzysie tkwi zarówno przemysł, jak i budownictwo. **s.10**

GOSPODARKA

Rolnicy o protestach: Wrócimy silniejsi

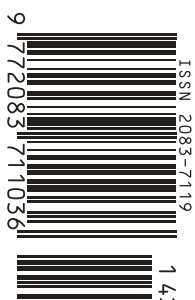
Rolnicy zmieniają formę protestów. 4 kwietnia będą manifestować pod biurami posłów i senatorów. Jeśli ci nie podejmą z nimi dialogu, 16 kwietnia rolnicy zaostną protesty. To odpowiedź na zmiany w Zielonym Ładzie, których dokonała KE, a które rzekomo idą zgodnie z oczekiwaniami rolników. **s.11**

KULTURA

Dobry rok z dobrym teatrem

Jubileusz Teatru Klasyki Polskiej to święto całego teatru w naszym kraju. Instytucja cechująca się szacunkiem dla autorów, po których dramaty sięga, i szacunkiem dla widowni skończyła rok, podczas którego przyniosła siedem znakomitych premier! **s.14**

Środa 03/04/2024 CENA 5,00 zł (w tym 8% VAT) #66 (3656) / INDEKS 100625 / WYDANIE 1





Winston Churchill (1874–1965)

dwukrotny premier Wielkiej Brytanii, laureat literackiej Nagrody Nobla, mąż stanu

\\ Gdyby Europa została kiedyś zjednoczona, szczęście, dobrobyt i duma
400 milionów jej mieszkańców nie miałyby granic. \\

POGODA

Środa 03.04 Deszczowo

WSCHÓD słońca 06:05 ZACHÓD słońca 19:12
Imieniny obchodzą: Antoni, Benedykt, Cieszygor, Eutyuchia, Gandolf, Irena, Izzygniew, Izzygniewa, Jakub, Jan, Józef, Nicetas, Pankracy, Ryszard, Sylwester

Gdańsk	Lublin
3°C	13°C
-2°C	-1°C
Katowice	Kraków
13°C	14°C
8°C	8°C
Łódź	Poznań
10°C	6°C
-2°C	1°C
Warszawa	Wrocław
11°C	11°C
1°C	6°C

Czwartek 04.04 Rozpogodzenia

WSCHÓD słońca 06:03 ZACHÓD słońca 19:14
Imieniny obchodzą: Adelajda, Ambroży, Izidor, Juliana, Józef, Mira, Platon, Teodul, Teodulf, Wyszeniga, Zdzimir

Gdańsk	Lublin
9°C	10°C
9°C	6°C
Katowice	Kraków
13°C	13°C
10°C	11°C
Łódź	Poznań
13°C	14°C
10°C	9°C
Warszawa	Wrocław
12°C	16°C
9°C	9°C

PIOTR NISZTOR

Soros i jego ludzie w urzędach

Koalicja Obywatelska kłamliwie przypisuje sobie doprowadzenie do bardzo niskiej inflacji (1,9 proc.), jednocześnie chcąc usunąć ze stanowiska faktycznego architekta tego sukcesu prof. Adama Glapińskiego, prezesa Narodowego Banku Polskiego. Istotnym elementem tej operacji jest trwająca od wielu miesięcy kampania medialna. Uczestniczą w niej media związane m.in. ze światowym spekulantom George'em Sorosem. To pewnie przypadek. Ale to właśnie Soros zyska na usunięciu Glapińskiego z NBP. Jeśli ten plan się powiedzie, wówczas dużo łatwiej będzie mógł zarobić na spekulacji złotówką, a potem – po wprowadzeniu Polski do strefy euro – rezerwy walutowe i zapasy złota staną przed nim otworem. Jednak gwarancją sukcesu jest wprowadzenie przez Sorosa swojego człowieka na fotel prezesa NBP. Do ABW trafiają informacje, że Soros i jego ekipa chcą w Polsce obsadzać swoimi ludźmi kluczowe stanowiska w urzędach centralnych i sądach.

Rafał Zawistowski

Ryszard
CzarneckiPomagają
Rosji

Zachód debatuje o konieczności pomocy dla Ukrainy, często odkładając ją w czasie (Kongres USA, a w zakresie amunicji także UE), a tymczasem nie jest w stanie „uszczelnić” własnych sankcji, które Rosja obchodzi. Ostatnia publikacja amerykańskiego „The Wall Street Journal” pokazuje, jak firmy z USA, Niemiec i Tajwanu sprzedawały do Rosji – poprzez Turcję – nitrocelulozę, niezbędną do produkcji materiałów wybuchowych. Moskwa w roku napaści na Kijów zwiększyła import tego łatwopalnego produktu bawełnianego o kluczowym znaczeniu dla produkcji prochu strzelniczego i paliw rakietowych aż o 70 proc., a do połowy 2023 r. niemal podwoiła import w porównaniu z rokiem 2021. W tym miejscu pisałem już, że rosyjski import półprzewodników i czipów niezbędnych dla przemysłu, ale też prowadzenia wojny, wrócił niedawno do poziomu sprzed 24 lutego 2022 r. Pokazywałem też, jak trzy firmy z Europy: dwie z Niemiec (jedna z nich ma też kapitał białoruski) i jedna z Włoch na potęgę sprzedają do Rosji materiały, z których potem robione są buty dla rosyjskich żołnierzy. W tym kontekście słowa Lenina, że kapitaliści sprzedadzą nawet sznur, na którym ich Rosja powiesi, nabierają nowego znaczenia.

Krzysztof
KarnkowskiTVP
Reset

Do instytucji wracają stare twarze odpowiedzialne za reset w relacjach z moskiewskim reżimem, niszczone jest również sfera informacyjna. TVP World zniknęła, by wrócić pod nowym kierownictwem, związanym z Rosją tak, że bardziej już chyba się nie da. Z Biełsatu, okrojonego znacznie z finansowania, usunięto twórczynię telewizji Agnieszkę Romaszewską. Teraz ostatecznie zlikwidowano „Studio Wschód”, misyjną i niezmiernie ważną audycję w TVP Info, poświęconą polityce Rosji i strefy postsowieckiej. Program nie ukazywał się od wielu tygodni, do teraz nie było jednak ostatecznej decyzji. Już wszystko jasne. Maria Przełomiec po 17 latach nie będzie miała wstępu do TVP. Nie opowiemy światu o tym, co dzieje się na wschód od naszych granic, a państwowa telewizja nie pokaże tego swoim widzom. Im mniej świadomy odbiorca w kraju i za granicą, tym łatwiej będzie się za chwilę dogadać. To kiedy pierwsza po tak długiej przerwie imprezka z FSB?

W TYM TYGODNIU

Spotkania z Tomaszem Sakiewiczem

Dziś o godz. 18.00 w Starogardzie Gdańskim
Starogardzkie Centrum Kultury, al. Jana Pawła II 3W czwartek 4 kwietnia o godz. 18.00 w Skierniewicach
Akademia Nauk Stosowanych Stefana Batorego, ul. Batorego 64f, II piętroW niedzielę 7 kwietnia spotkanie online o godz. 13 (czas Toronto)
Polskie Centrum Kultury im. Jana Pawła II, Mississauga, Kanada



GROŻĄ BŁASZCZAKOWI

POLITYKA \ To kolejna odsłona polityki zemsty, dokumenty „miały charakter historyczny” – mówił były minister obrony Mariusz Błaszczak pytany o stwierdzenia, że „sprawą ujawnienia planów obrony Polski zajmie się prokuratura”. – Polacy powinni wiedzieć, że koalicja PO-PSL chciała oddać pół terytorium naszego kraju Rosjanom, jeśli oni by zaatakowali – mówił Błaszczak.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 3 KWIETNIA 2024

3

PAMIĘĆ \ Uczciliśmy 19. rocznicę śmierci Jana Pawła II

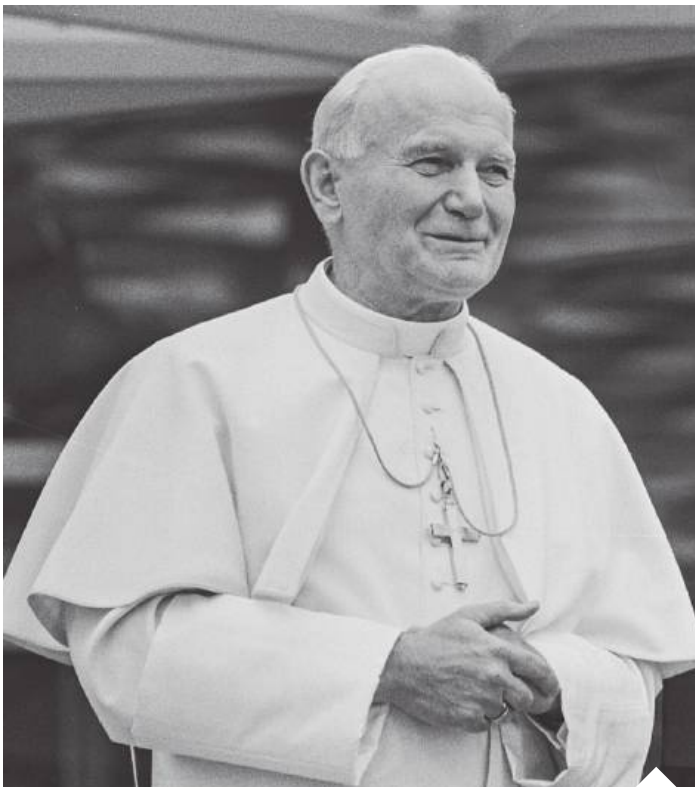
Polak, który zmieniał świat na lepsze

Jan Paweł II odbył w sumie 104 pielgrzymki zagraniczne, odwiedzając ponad 130 krajów i około 900 miejscowości, a wszędzie witały go i słuchały tłumy ludzi. Autorytet, wzór do naśladowania, przyjaciel. Jednak lewicowo-liberalne środowiska wspierane przez media sympatyzujące z obecnym rządem postanowiły spróbować zburzyć ten wizerunek papieża Polaka i posługując się manipulacjami, zaatakowały naszego świętego. – Jeśli udałoby się obniżyć autorytet Jana Pawła II, to łatwiej będzie dyskredytować cały Kościół – mówi „Codzienniej” prof. Arkadiusz Jabłoński. Ta operacja jednak się nie udała, a społeczeństwo stanęło w obronie papieża Polaka. Dowód, że pamięć o nim jest nadal silna, daliśmy również wczoraj, w 19. rocznicę śmierci Jana Pawła II.

Jan Przemyski

Gdy 2 kwietnia 2005 r. późnym wieczorem pojawiła się informacja o tym, że Jan Paweł II odszedł do Domu Ojca, wówczas w całej Polsce, a także za granicą tłumy ludzi spontanicznie gromadziły się w miejscach związanych z papieżem. Smutek, łzy i poczucie, że straciliśmy kogoś bliskiego, były wszechobecne. Odszedł jeden z największych autorytetów w historii, który przez ponad 26 lat pontyfikatu zaszczylił siebie sympatią i szacunek miliardów osób na całym świecie. Długi czas nikt nie śmiał podważać dorobku Jana Pawła II, aż do niedawna. Lewicowo-liberalne środowiska postanowiły zohydzić społeczeństwu papieża Polaka. Pojawiało się coraz więcej fake newsów na jego temat, szydzono z godziny jego śmierci, obśmiewano jego wizerunek, oskarżano o zaniedbania w trakcie kierowania Kościołem.

W pewnym momencie ataki te nasiliły się m.in. poprzez niektóre media działające w Polsce, sympatyzujące z obecną władzą. Kulminacyjnym momentem był manipulowany, jak się później okazało, reportaż stacji TVN o pedofilii w Kościele. To napędziło przeciwników papieża Polaka, którzy często w prymitywny sposób dawali wyraz swojej niechęci wobec wszystkiego, co kojarzy się z wiarą chrześcijańską. Jednak polskie społeczeństwo stanowczo zareagowało i stanęło w obronie Jana Pawła II. Szybko zorganizowany został ogromny marsz papieski pod hasłem „My Cię obronimy”, w którym udział wzięło ok. 200 tys. ludzi. Inicjatywę wspierała „Gazeta Polska”, a członkowie klubów „GP” licznie wzięli w niej udział. Kolejne duże pochody miały miejsce m.in. w Krakowie, Katowicach, Szczecinie, Poznaniu, a także w wielu innych miastach. Także środowisko kibicowskie, tak znienawidzone przez polityków



Pamięć o papieżu Polaku jest nadal silna w społeczeństwie | fot. Wikipedia/d

Platformy Obywatelskiej, wzięło w obronę wielkiego Polaka. Na wielu meczach skandowano: „Jan Paweł II”, a na trybunach wywieszano transparenty z takimi hasłami: „Sodomici, pedały i pedofile z LGBT, łapy precz od Jana Pawła II”, „Kłamstwo nie zbruka świętości”, „Całą dobę łżecie” (wymierzony w stację TVN), „Jan Paweł II Wielki” i wiele innych.

O atakach na papieża Polaka, jego obronie i rocznicy jego śmierci mówił na antenie Telewizji Republika szef stacji i redaktor naczelny „Gazety Polskiej” i „Gazety Polskiej Codziennie” Tomasz Sakiewicz. – Pamiętam moment śmierci Jana Pawła II, kiedy nie istniały podziały polityczne. (...) Potem rozpoczęło się wielkie burze-

nie przez media będące zapleczem dzisiejszego rządu. Tuż przed poprzednią rocznicą pamiętamy ten słynny, haniebny atak na Jana Pawła II, na podstawie esbeckich kwitów. Materiały te miały kompromitować Jana Pawła II. One zostały użyte w telewizji TVN jako źródło prawdy po to, by zaatakować Jana Pawła II. W zeszłym roku w rocznicę śmierci Jana Pawła II miliony ludzi w całej Polsce wyszły na ulice. Jan Paweł II zaczął znaczyć ponownie bardzo dużo po swojej śmierci – mówił red. Sakiewicz. – Zapowiadali kolejny film uderzający w papieża. Podobno nawet była jakaś interwencja amerykańskiej ambasady w TVN-nie, nie wiem, czy to prawda.

(...) Nie docenili siły papieża i myślę, że powinniśmy przypominać tę siłę, ten autorytet, bo jeśli ktoś mówi, że z katolicyzmem w Polsce jest źle, to on drzemie, ale się budzi – dodał szef Telewizji Republika.

„Codzienna” skontaktowała się z prof. Arkadiuszem Jabłońskim, socjologiem z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, którego zapytaliśmy m.in. o to, jak ważną postacią jest dzisiaj dla Polaków Jan Paweł II. – Z badań socjologicznych przeprowadzanych w czasie, gdy atakowano Jana Pawła II, wynika, że pamięć o papieżu Polaku jest silna w społeczeństwie, ale jest on traktowany jak pewien symbol, a mniej jako człowiek, który miał konkretną wizję naszej ojczyzny i Europy. Ludzie już nie pamiętają, że był on człowiekiem, który wytyczał drogi dla ludzi Kościoła. Jan Paweł II jest też swojego rodzaju przeciwwagą dla tych nadmiernie liberalnych pomysłów obecnego papieża – powiedział nam prof. Jabłoński. – Jeśli chodzi o te ataki, które lewicowo-liberalne środowiska i media przeprowadzają, to są one testowaniem społeczeństwa i mają na celu pomniejszenie roli Kościoła w życiu ludzi. Jeśli udałoby się obniżyć autorytet Jana Pawła II, to łatwiej będzie dyskredytować cały Kościół. Jednakże w mojej opinii atakujący poszli o jeden krok za daleko. Społeczeństwo ma realistyczne spojrzenie na całą tę sytuację i nie pozwala na szarganie pamięci o naszym świętym – ocenił prof. Jabłoński.

Trzaskowski osłabiony przez wybory samorządowe?

POLITYKA \ Już w niedzielę miliony Polaków ruszą do lokali wyborczych, aby zdecydować, jak w najbliższych latach będą wyglądały składy samorządów. – Jeśli chodzi o poszczególne regiony, to ciekawa sytuacja może być w Krakowie, gdzie jest wielu kandydatów, no i oczywiście w Warszawie. Na serii wpadek Rafała Trzaskowskiego skorzystać może przede wszystkim Magdalena Biejat – mówi „Codzienniej” politolog dr Andrzej Anusz i dodaje, że jeśli w stolicy dojdzie do drugiej tury, będzie to miało poważne konsekwencje polityczne dla wiceszefa PO.

Kandydaci startujący w wyborach samorządowych mają ostatnie kilkadziesiąt godzin, aby przekonać do siebie elektorat. Koalicja rządząca postanowiła nie zmieniać strategii z kampanii parlamentarnej i głównie mówiła o rozliczaniu PiS. Z kolei przedstawiciele Zjednoczonej Prawicy starali się pokazać społeczeństwu, że PO i jej

współpracownicy są niewiarogodni. O podsumowanie tej kampanii poprosiliśmy politologa dr. Andrzeja Anusza. – Obserwujemy dogrywkę po kampanii do wyborów parlamentarnych. Koalicja rządząca mówiła, że w wyborach samorządowych muszą ostatecznie pokonać PiS, rozliczyć go i tak dalej. Jeśli z kolei chodzi o PiS, to wyczu-

walna była lekko defensywna strategia. Na ile ona będzie skuteczna, przekonamy się już za kilka dni. W mojej opinii najbardziej miarodajne będą wyniki do sejmików wojewódzkich – powiedział nam dr Anusz.

– Jeśli chodzi o poszczególne regiony, to ciekawa sytuacja może być w Krakowie, gdzie jest wielu kandydatów,

no i oczywiście w Warszawie. Na serii wpadek Rafała Trzaskowskiego skorzystać może przede wszystkim Magdalena Biejat. Jeśli uda się jej uzyskać dobry wynik, to w stolicy może dojść do drugiej tury, w której najprawdopodobniej zmierzą się Tobiasz Bocheński i Rafał Trzaskowski. To z kolei będzie miało bardzo duże konsekwencje politycz-

ne dla Trzaskowskiego i może go poważnie osłabić przed przyszłorocznymi wyborami prezydenckimi. W PO zapewne nasili się dyskusja, czy to on powinien być kandydatem w tym głosowaniu, czy jednak to Donald Tusk powinien zawalczyć o Pałac Prezydencki – ocenił ekspert.

.....
(jp)

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

POLITYKA \ Wywołali ogromne protesty i się ewakuują?

Ministrowie Tuska chcą uciec do Brukseli

Bartłomiej Sienkiewicz, Paulina Hennig-Kloska, Czesław Siekierski, Borys Budka i Krzysztof Hetman – to tylko niektóre nazwiska ministrów, którzy mieliby stracić swoje stanowiska. Politycy ci odpowiadają za napędzenie największych od lat antyrządowych protestów.

Jacek Liziniewicz

Wybory do Parlamentu Europejskiego mają się odbyć między 6 a 9 czerwca. Oznacza to, że tuż po zakończeniu wyborów samorządowych czeka nas kolejna kampania wyborcza, która potrwa zaledwie kilka tygodni. Nic dziwnego, że trwają przymiarki do tworzenia list wyborczych. Dla koalicji rządzącej to okazja do przewietrzenia szeregów rządowych. Dla wielu polityków kariera w Unii Europejskiej jest awansem politycznym i finansowym. Tym bardziej że najprawdopodobniej w PE odbędzie się pokoleniowa zmiana warty.

Nie będzie najpewniej startował Jerzy Buzek, który ma już 83 lata. Swój start wykluczył już Leszek Miller, który 5 lat temu startował w ramach tęczowej koalicji. Włodzimierz Cimoszewicz ma kłopoty ze zdrowiem, a dodatkowo 8 marca ruszył jego proces w sprawie potrącenia rowerzystki w Hajnówce. Widać więc przestrzeń dla nowych twarzy w Unii Europejskiej.

Nic dziwnego, że już teraz spekuluje się, którzy ministrowie trafią na listy. Jako pierwszych wymienia się tych, którzy wzbudzili olbrzymie protesty społeczne. Wśród nich pojawili się Paulina Hennig-Kloska i Czesław Siekierski. Pierwsza



Do europarlamentu wysyłany jest m.in. Bartłomiej Sienkiewicz. Już w listopadzie media zaznaczały, że jest on ministrem tymczasowym, który ma przejąć media publiczne
| fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

to minister klimatu i środowiska, która napędziła aferę wiatrakową, ale również tak przeprowadziła zmiany w gospodarce leśnej, że wzbudziła wiele lokalnych protestów. Jakby tego było mało, Polska 2050 doprowadziła do największych w historii protestów myśliwych. Nieustannie trwają też tarcia na linii resort klimatu – resort rolnictwa. Przypomnijmy, że wszystko zaczęło się od sporu o nadzór nad Lasami Państwowymi, o co walczyło PSL i resort rolnictwa.

Do rekonstrukcji miałby się przymierzać również Czesław Siekierski. Doświad-

czony polityk PSL toczy wewnętrzne przepychanki ze swoim zastępcą Michałem Kołodziejczakiem. Ma też notoryczny problem z protestami rolniczymi. Mimo wielu rozmów nie potrafi doprowadzić do porozumienia. Wczorajsze rozmowy w ministerstwie zakończyły się... okupacją budynku przez rolników.

Nietrudno również zauważyć, że szwankuje współpraca na linii Tusk-Siekierski. Minister rolnictwa – były europoseł – jest osamotniony w Brukseli, a Michał Kołodziejczak dodatkowo paraliżuje mu pracę wewnątrz

ministerstwa, w tym rozmowy z Ukrainą.

Do europarlamentu wysyłany jest też Bartłomiej Sienkiewicz. Już w listopadzie media zaznaczały, że jest on ministrem tymczasowym, który ma przejąć media publiczne. Sienkiewicz użył przemocy i złamał prawo, więc najprawdopodobniej zasłużył na awans i dobrze płatną emeryturę w Brukseli.

Do UE wybiera się również Borys Budka. Minister aktywów państwowych to były szef Koalicji Obywatelskiej, który musiał ustąpić z funkcji po tym, jak do kraju wrócił Donald Tusk. Me-

dia twierdzą, że polityk jest w niełasce premiera. Dodatkowo decyzję Budce może ułatwić to, że odchodzi właśnie Jerzy Buzek. Ciekawym nazwiskiem jest też Krzysztof Hetman. Ten z kolei zrobił przestrzeń... Włodzimierzowi Karpińskiemu i umożliwił mu wyjście z aresztu. Teraz, gdy polityk z zarzutami jest na wolności, Krzysztof Hetman mógłby wrócić do Brukseli. Politycy opozycji twierdzą, że na taki ruch wskazuje brak aktywności Hetmana, który nie wykazuje się żadnymi działaniami jako minister rozwoju regionalnego.

PiS chce powrotu zerowego VAT-u na żywność

KAMPANIA \ Na ostatniej prostej samorządowej kampanii wyborczej w teren ruszyli najbardziej rozpoznawalni politycy Prawa i Sprawiedliwości. W Warszawie i województwie mazowieckim kandydatów wspierali Mariusz Błaszczak i Beata Szydło. – Zdecydowaliśmy się po raz kolejny złożyć w Sejmie projekt ustawy, która przywraca zerową stawkę VAT-u na żywność – mówił Mariusz Błaszczak, przewodniczący klubu parlamentarnego PiS.

1 kwietnia przywrócono 5-proc. podatek VAT na żywność. Od kilku dni jest to jeden z głównych przekazów polityków PiS, którzy wczoraj zapowiedzieli złożenie projektu ustawy obniżającego podatek na żywność. – Kiedy rządziło Prawo i Sprawiedliwość, dbaliśmy o ludzi. Dbaliśmy o to, aby dochody gospodarstw domowych były z roku na rok wyższe. Teraz, gdy rządzi koalicja 13 grudnia, sięgają głęboko do kieszeni,

szczególnie niezamożnych Polaków. Wzrost VAT-u na żywność oznacza wydrenowanie kieszeni tych, którzy przeznaczają znaczną część swoich dochodów na żywność. Nie są to ludzie zamożni – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak.

Jak przypomnieli wczoraj, podobny projekt PiS składał już w grudniu. Gdy nie uzyskał on poparcia większości w Polsce, politycy PiS rozporządzeniem zagwarantowali zerowy VAT na żywność

przez pierwszy kwartał bieżącego roku. 1 kwietnia rząd podniósł jednak stawkę do 5 proc. Jak przypomnieli politycy opozycji, tego dnia w 2016 r. rząd Beaty Szydło wprowadzał w Polsce program Rodzina 500+.

– To nie koniec podwyżek. Od połowy roku mają drastycznie wzrastać ceny energii. Platforma Obywatelska i jej koalicjanci nabierają wody w usta i nie widzą potrzeby zabezpieczenia Polaków. (...) Koali-

cja 13 grudnia 1 kwietnia zafundowała Polakom podwyżki, a rząd Prawa i Sprawiedliwości dał Polakom 500+ i rozpoczął politykę prorodzinną – mówiła Beata Szydło.

Jak podkreśliła, jej rząd umiał uszczelnić VAT i znaleźć pieniądze na programy społeczne. Politycy opozycji apelowali również o kontynuowanie działań, które podjął poprzedni rząd w zakresie termomodernizacji budynków z wielkiej

płyty i wspierania inwestycji w samorządach. – Program inwestycji strategicznych został zawieszony przez koalicję 13 grudnia. To jest ze stratą dla mieszkańców Polski lokalnej. Te inwestycje służą podniesieniu standardu życia w tych rejonach – mówił wczoraj Mariusz Błaszczak. Politycy PiS przedstawiają siebie jako wiarygodną alternatywę dla rządzącej koalicji.

Jacek Liziniewicz



CHCEMY PRAC DOMOWYCH

SONDAŻ \ W sondażu United Surveys dla „Dziennika Gazety Prawnej” i RMF FM 54,1 proc. badanych jest za pozostawieniem obowiązkowych zadań domowych dla uczniów szkół podstawowych. 40,9 proc. uważa przeciwnie.

fot. Pixabay/d



fot. Policja.gov.pl/d

CZTERY OFIARY

ŚLEDZTWO \ Prokuratura Rejonowa Warszawa-Ochota w Warszawie wszczęła śledztwo ws. śmierci czterech osób w jednym z domów w Ursusie. Zwłoki zostały znalezione w Niedzielę Wielkanocną. Badane będą przyczyny śmierci.



Brak odpowiedzi na wnioski, utrudnianie dostępu do akt sprawy – to wszystko jest swego rodzaju usankcjonowaną, zawoalowaną szykaną. Warto, by społeczeństwo wiedziało, co dzieje się w tej sprawie, ponieważ to może spotkać każdego – podkreśla adwokat księdza Olszewskiego, Krzysztof Wąsowski | fot. YouTube/d

CO UKRYWAJĄ? OBROŃCA WCIAŻ BEZ DOSTĘPU DO AKT

Skandaliczne zachowanie prokuratury w sprawie ks. Olszewskiego

Prokuratura nadal nie odpowiedziała na moje wnioski złożone jeszcze w piątek, w tym te dotyczące dostępu do pełnych akt sprawy. Powiedziano mi, że mam się dowiadywać w środę, a w czwartek mija termin złożenia zażalenia na areszt. Zostanie więc w najlepszym wypadku 24 godziny na jego przygotowanie – mówi „Codziennej” mecenas Krzysztof Wąsowski. Podkreśla, że by dobrze takie zażalenie przygotować, konieczne jest kilka dni. Wąsowski nadal nie ma także kontaktu z księdzem.

Jarosław Molga

Wnioski o dostęp do akt były jednymi z pierwszych, jakie po zatrzymaniu w ubiegły wtorek księdza Olszewskiego składał jego obrońca Krzysztof Wąsowski. Do akt pobieżnie umożliwiono mu wgląd podczas rozprawy w sądzie w czwartek, kiedy sąd decydował o aresztowaniu księdza na trzy miesiące. Następnego dnia w piątek mecenas Wąsowski złożył pisemne wnioski do prokuratury o udostępnienie mu pełnych akt sprawy, widzenie z księdzem oraz dotyczące obecności adwokata podczas wszystkich czynności, jakie prokuratura podejmie z księdzem Olszewskim. – Wciąż nie mam dostępu do akt, ponieważ powiedziano mi w prokuraturze, że nie ma jeszcze odpowiedzi na moje wnioski złożone w piątek. Powiedziano mi, żebym dowiadywał się w środę. Tymczasem w czwartek mija termin złożenia do sądu zażalenia na postanowienie o tymczasowym aresztowaniu. Oznacza to, że w najlepszym wypadku będę miał dobę na przygotowanie tego zażalenia – mówi „Codziennej” mecenas Krzysztof Wąsowski.

Wąsowski podkreśla, że by taki wniosek do sądu przygotować, niezbędne są dostęp do akt, możliwość kon-

frontacji zdobytej wiedzy z aresztowanym i wreszcie czas, czyli kilka dni roboczych. W tym wypadku prokuratura uniemożliwia dochowanie tych warunków. – Dano mi do zrozumienia, że jeśli dostanę dostęp do akt, to nie otrzymam ich w postaci elektronicznej, ale będę musiał je czytać na miejscu w prokuraturze i co najwyżej robić notatki, co także zabierze dodatkowo czas i utrudni mi pracę – mówi nam Wąsowski.

Na tym etapie postępowania walka obrony z prokuraturą odbywa się na nierównych zasadach, kiedy to obrońca stoi na nieporównanie gorszej pozycji. To szczególnie groźne w sytuacji, gdy mamy do czynienia z aresztowaniem, a więc z pozbawieniem człowieka wolności. Brak odpowiedzi na wnioski, utrudnianie dostępu do akt sprawy, to wszystko jest swego rodzaju usankcjonowaną, zawoalowaną szykaną. Warto, by społeczeństwo wiedziało, co dzieje się w tej sprawie, ponieważ to może spotkać każdego, nie tylko księdza Olszewskiego – podkreśla mecenas Wąsowski, dodając, że takie postępowanie ze strony prokuratury nie jest regułą, ale także nie wyjątkiem i jako doświadczony obrońca ma plan postępowania dotyczący obrony także w tych warunkach, jakie tworzy prokuratura w tej sprawie.

Obrońca księdza Olszewskiego w rozmowie „Codzienną” zwraca uwagę na wiele nieprawidłowości, jakich dopuściły się służby i prokuratura, a które są łamaniem praw obywatelskich księdza. Zaraz po zatrzymaniu z księdzem nie było żadnego kontaktu. Dopiero dobę po zatrzymaniu Wąsowski otrzymał telefon wykonany na prośbę księdza i dopiero wtedy mógł rozpocząć wykonywanie swoich obowiązków. Te jednak próbowała torpedować prokuratura, która nie chciała dopuścić adwokata do reprezentowania księdza Olszewskiego i twierdziła, że chce przesłuchać Wąsowskiego w charakterze świadka. Sugerowała ponadto, że sam może mieć zarzuty. Część mediów próbowała oczernić ks. Olszewskiego poprzez powielanie nieprawdziwych informacji, że został zatrzymany w hotelu i w towarzystwie kobiety. – Nocował u znajomych na poddaszu, samotnie – podkreśla mecenas Wąsowski.

Ksiądz Michał Olszewski SCJ, sercanin, kieruje fundacją Profeto. Fundacja ze środków Funduszu Sprawiedliwości buduje ośrodek Archipelag dla osób, które były ofiarami przestępstw i doświadczyły przemocy, a więc zgodnie z celami, jakie realizowane powinny być z Funduszu.

Trzy fuchy Domaradzkiego

SKANDAL \ Niedoszły komendant główny policji, emeryt i były inwalida Michał Domaradzki obecnie pracuje w policji bez przydziału. Został przywrócony do służby, ponieważ miał objąć funkcję komendanta głównego, ale po burzy medialnej z tego pomysłu się wycofano. Nie wycofano natomiast Domaradzkiego ze służby. W efekcie pracuje już w trzech miejscach. Jest szefem Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego w stołecznym ratuszu oraz ekspertem w MSWiA. – To nagroda za wiele zasług Domaradzkiego, jakie wyświadczył obecnej władzy – mówi Maciej Wąsik.

Sytuacja jest kuriozalna i policjanci łapią się za głowę. Domaradzki miał zostać komendantem głównym, więc przywrócono go do służby w policji. Po burzy medialnej wycofano się z tego pomysłu, ale w komendzie głównej został, choć nie ma przydziału. Te trzy miejsca, w których obecnie pracuje, to nagroda za wiele zasług Domaradzkiego, jakie wyświadczył obecnej władzy. Jest tajemniczą poliszy-nelą, że to on układał zmiany kadrowe w policji. Domaradzki wciąż ma też zarzuty za przekazywanie informacji ze śledztw Trzaskowskiemu i wreszcie jest łączony z przypadkiem blokowania kolumny prezydenckiej

przez autobus w styczniu tego roku – mówi „Codziennej” Maciej Wąsik, wiceminister MSWiA w rządzie Morawieckiego.

Domaradzki w warszawskim ratuszu pełni od lat funkcję szefa Biura Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego. Jest bliskim współpracownikiem Trzaskowskiego. Osiem lat temu odszedł z policji i uzyskał dodatkowo rentę inwalidzką. 19 grudnia ub.r., kilka dni po objęciu władzy przez nowy rząd, został dodatkowo zatrudniony na jedną piątą etatu w MSWiA jako ekspert w Departamencie Porządku Publicznego.

..... (jm)

Tusk kryje niemiecką szefową KE

POLITYKA \ Rząd Donalda Tuska wycofał skargę Polski na zakup szczepionek na COVID-19 przez UE, na podstawie której Prokuratura Europejska wszczęła śledztwo przeciwko Ursuli von der Leyen. Przypomnijmy, że niemiecka polityczka wymieniała SMS-y z dyrektorem Pfizera już w kwietniu 2021 r., przed podpisaniem przez UE kontraktu na zakup 1,8 mld dawek szczepionek BioNTech/Pfizer o wartości 35 mld euro.

Prokuratura Europejska bada sprawę zakupu szczepionek na COVID-19 przez Unię Europejską. Główną podejrzaną jest przewodnicząca KE Ursula von der Leyen, która już w kwietniu 2021 r. wymieniała SMS-y z dyrektorem Pfizera. Było to przed podpisaniem przez UE kontraktu na zakup 1,8 mld dawek szczepionek BioNTech/Pfizer o wartości 35 mld euro. Mimo że apelowano do von der Leyen o odniesienie się do pytań dotyczących zakupu szczepionek, konsekwentnie odmawiała udzielania szerszych informacji.

W związku z tym śledczy postanowili sprawdzić, czy

przewodnicząca KE nie popełniła przestępstwa podczas negocjacji i nie naraziła funduszy unijnych na ogromne straty. Wszczęcie śledztwa nastąpiło w 2023 r. Wówczas skargę złożył lokalny lobbysta Frédéric Baldan, następnie dołączyły rządy Węgier i Polski. Rząd Donalda Tuska postanowił jednak teraz wycofać skargę Polski i tym samym pomóc niemieckiej polityczce. Przypomnijmy, że będzie się ona ubiegała o reelekcję na stanowisku szefowej KE, a jej kandydaturę zgłosiła Europejska Partia Ludowa, której członkami są m.in. KO i PSL.

..... (jp)



KISZYNIÓW \ Relacje z Rosją są na najniższym poziomie we współczesnej historii Republiki Mołdawii i dopóki kontynuowane będzie barbarzyństwo na Ukrainie, nie będzie przesłanek, by te relacje się poprawiły – oświadczył we wtorek mołdawski minister spraw zagranicznych Mihai Popsoi.

Wiktor Młynarz

Syndrom hawański to zespół niewytłumaczalnych objawów neurologicznych, który dotknął amerykańskich dyplomatów i wywiadowców. Nazwano go tak, bo pierwsze przypadki, o których dowiedziały się media, odnotowano w ambasadzie amerykańskiej i kanadyjskiej na Kubie w 2016 r. Jego ofiary zgłaszały takie objawy, jak nagłe zawroty i bóle głowy, nudności czy słyszenie głośnych dźwięków, których nie słyszał nikt inny. Niektóre ofiary do dziś mają problemy zdrowotne.

Podejrzenia o wywołanie nieznanych objawów chorobowych szybko padły na Rosjan. Wstępne oceny amerykańskiego wywiadu wskazywały, że syndrom hawański jest efektem działania jakiejś nieznanej Zachodowi broni energetycznej lub mikrofalowej. Do podobnych wniosków doszli też Narodowa Akademia Nauk i niezależni eksperci, których powołał dyrektor Wywiadu Narodowego. W raporcie z ub.r. Biuro Dyrektora Wywiadu Narodowego stwierdziło jednak, że nic nie wskazuje na to, by do pojawienia się tego syndromu przyczynili się „zagraniczni przeciwnicy”.

Emerytowany podpułkownik Greg Edgreen był jednym z głównych śledczych, którzy badali syndrom z Hawany. Teraz powiedział telewizji CBS, że od wczesnego etapu śledztwa bierze pod uwagę Rosję. Zauważył, że wszystkie ofiary z wywiadu wojskowego, dla którego prowadził to śledztwo, „pracowały przeciwko Rosji i skupiały się na Rosji”. Dodał, że poziom dopuszczal-



Pierwsze przypadki syndromu hawańskiego, o których dowiedziały się media, odnotowano w ambasadzie amerykańskiej i kanadyjskiej na Kubie w 2016 r.
fot. Wikipedia/d

SŁUŻBY SPECJALNE \ Zdaniem byłego śledczego rząd USA bał się prawdy

Rosjanie mogą być odpowiedzialni za syndrom z Hawany

W ubiegłym roku amerykański wywiad ogłosił, że nie ma podstaw, by sądzić, że to Rosjanie stoją za syndromem hawańskim. Teraz jednak były śledczy z Pentagonu powiedział telewizji CBS, że może to nie być prawda.

nych dowodów w jego śledztwie został ustawiony tak wysoko, że udowodnienie udziału Rosji było praktycznie niemożliwe. Jego zdaniem podjęto taką decyzję, bo rząd nie chciał przyznać, że nie potrafi chronić własnych pracowników.

Trwające rok śledztwo dziennikarskie CBS, niemieckiego dziennika „Der Spiegel” i niezależnego rosyjskiego portalu The Insider sugeruje, że do wywołania syndromu hawańskiego przyczynił się oddział GRU o nazwie 29155. Ten sam oddział był m.in. oskarżany o próbę

otrucia Sergieja Skripala. Dziennikarz Christo Grozev dotarł do dokumentu, z którego wynika, że jeden z jego członków dostał premię za pracę nad „potencjalnymi zdolnościami nieśmiertelnej broni akustycznej”.

Dziennikarze ustalili też, że członkowie tego oddziału mogli być w Tbilisi, stolicy Gruzji, w czasie gdy odnotowano tam pierwsze przypadki syndromu. Źródła CBS twierdzą, że śledztwo skupiło się na Albercie Awerjanowie, synu dowódcy 29155, który najprawdopodobniej sam jest członkiem tego oddzia-

łu. Logowanie do skrzynki e-mail wskazuje, że był wtedy w stolicy Gruzji. Jedną z ofiar syndromu, żonę pracownika Departamentu Sprawiedliwości, rozpoznała go na zdjęciu – miał stać przed jej mieszkaniem, gdy doszło do ataku. Dzień przed atakiem amerykański wywiad przechwycił też rozmowę telefoniczną, w której anonimowy mężczyzna spytał po rosyjsku, czy urządzenie „powinno mieć błyskające zielone lampki” i czy powinien zostawić je włączone na noc.

Prawnik Mark Zaid, który reprezentuje wiele ofiar tego

syndromu, również powiedział CBS, że praca jego klientów była związana z Rosją. Dodał, że widział tajne dokumenty, których szczegółów nie może zdradzić, a które przeczą oficjalnym oświadczeniom rządu. Jego zdaniem rząd USA próbuje wyciszyć całą sprawę. – Część tego wyciszenia to niekoniecznie: „Och, znaleźliśmy broń” – powiedział. To, co widziałem, bardziej przypomina: „Widzieliśmy tropy, które potencjalnie mogą doprowadzić nas do odpowiedzi, z którymi nie chcemy sobie radzić, więc nie będziemy ich eksplorować”.

Szkocja brnie w cenzurę

WIELKA BRYTANIA \ W Szkocji weszło nowe prawo dotyczące przestępstw z nienawiści. Jego krytykami są m.in. pisarka J. K. Rowling i właściciel platformy X Elon Musk.

Nowe przestępstwo polega na „wzniesieniu nienawiści” ze względu na wiek, niepełnosprawność, religię, orientację seksualną, tożsamość płciową czy też bycie osobą interseksualną. Za jego popełnienie grozi maksymalna kara siedmiu lat więzienia. Co może zostać uznane za wzbudzanie nienawiści i uprzedzeń? Już samo przekazywanie treści, a także zachowanie, które „rozsądna osoba uznałaby za groźbę lub obelgę”.

Warto przy tym podkreślić, że w Wielkiej Brytanii wzniesienie nienawiści ze względu na rasę, kolor skóry, narodowość lub pochodzenie etniczne było nielegalne na mocy ustawy z 1986 r. Teraz szkockie prawo pozwala, by oskarżenie udowodniło jedynie, że podsycanie nienawiści było „prawdopodobne”, a nie „zamierzone”. Obrona osoby oskarżonej może zaś wykazać, że jej działania były „rozsądne”, czy też powoływać się na wolności wypowiedzi zawarte w art.

10 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, który obejmuje ochronę „idei, które obrażają, szokują lub niepokoją”.

Nowe prawo od samego początku spotkało się z krytyką, a przyjęte zostało po gorącej dyskusji w 2021 r. większością głosów (82 do 32, przy 4 głosach wstrzymujących się).

Od tego czasu kontrowersje wobec ustawy nie milkną. Podobnie jak głosy krytyki, do których przyłączyli się m.in. autorka „Harry’ego

Pottera” oraz właściciel platformy mediów społecznościowych X, którzy obawiają się, że nowe przepisy mogą zaszkodzić wolności słowa. Jak zwraca uwagę m.in. pisarka J. K. Rowling, zapisy nowego prawa są absurdalne.

Wcześniej odrzucała ona przyjętą w Szkocji ustawę, która umożliwiała prawną zmianę płci tylko na podstawie deklaracji zainteresowanej osoby, i zwracała uwagę, że uderzy to w kobiety, ich prawa i bezpieczeństwo.

Osoby deklarujące dysfориę mają, bez potwierdzenia jej diagnozą, dostęp do kobiecych toalet, przebieralni, oddziałów szpitalnych i więziennych, co grozi możliwością dokonywania napaści seksualnych.

Przed obecnymi zmianami prawnymi przestrzegają również niektórzy funkcjonariusze policji, którzy obawiają się zalewu skarg dotyczących postów w internecie. Tym bardziej że niedawno służby skarżyły się, iż nie są w stanie prowadzić dochodzeń w sprawie każdego przestępstwa na „niskim szczeblu”, w tym niektórych przypadków kradzieży i szkód o charakterze przestępczym.

.....
Aleksander Klos



STRZELANINA W FIŃSKIEJ SZKOLE

HELSINKI \ W wyniku wtorkowej strzelaniny w szkole podstawowej w Vantaa pod Helsinkami jeden z uczniów zginął, a dwóch zostało rannych. Podejrzany w wieku 12 lat został kilkadziesiąt minut później zatrzymany przez policję.



ROSJA NIE UWAŻA TALIBÓW ZA TERRORYSTÓW

DYPLMACJA \ Resort spraw zagranicznych Rosji zapowiedział w poniedziałek, że zamierza wykreślić rządzących w Afganistanie talibów z listy ugrupowań terrorystycznych – poinformował amerykański Instytut Studiów nad Wojną.

REŻIM W MIŃSKU \ Białoruski dyktator wszędzie widzi ekstremistów

Kolejny atak białoruskiego satrapy na Polskę

Portal GłosZnadNiemna.pl, wydawany z myślą o wszystkich Polakach na Białorusi, został uznany za organizację o charakterze ekstremistycznym – podają obrońcy praw człowieka. To kolejny przykład agresywnych antypolskich działań, realizowanych przez służby Łukaszenki na jego bezpośrednie polecenie.

Konrad Wysocki
Albicla.com\KonradWysocki

Na mocy przyznanych przez Łukaszenkę praw o tym, która organizacja lub podmiot jest uznany za ekstremistyczny, decyduje białoruskie KGB. Oczywiście jest ono stosowane jako bat na wszelkich wrogów reżimu w Mińsku. Na czarnej liście nie brakuje osób i organizacji broniących praw człowieka i sprzeciwiających się biało-



Tylko w ub.r. w związku z ekstremizmem wszczęto na Białorusi ponad 2500 spraw karnych | fot. Natalia Fedosenko/TASS/Forum

ruskiej dyktaturze. W ostatnich dniach dopisano do niej portal GłosZnadNiemna.pl. Prześmiewczo można stwierdzić, że strona awansowała w ekstremistycznej hierarchii Łukaszenki, gdyż dotychczas (od 2022 r.) była uznawana za „kolportującą materiały ekstremistyczne”.

Wcześniej, w marcu 2021 r. do aresztu trafili m.in. szefowa ZPB Andżelika Borys oraz polski działacz Andrzej Poczubut. W lutym ub.r. został on skazany na osiem lat kolonii karnej, po sfingowanym procesie i absurdalnych zarzutach, m.in. rehabilitacji nazizmu. Odsiaduje

wyrok w kolonii w Nowopolocku, uznawanej za jedną z najcięższych tego typu placówek na Białorusi.

Ostatnia decyzja białoruskiego KGB oznacza, że tamtejszy aparat represji jeszcze bardziej zaostrzy swoją nagonkę na osoby powiązane z portalem i pol-

ską mniejszością. Za powiązania z podmiotem o charakterze ekstremistycznym grozi kara aresztu. Redaktorami portalu są m.in. Andrzej Pisalnik i Iness Tordryk-Pisalnik, którzy latem ub.r. wyjechali wraz z dzieckiem do Polski, obawiając się odwetu ze strony Łukaszyków.

Warto zaznaczyć, że tylko w ub.r. z tytułu ekstremizmu wszczęto na Białorusi ponad 2500 spraw karnych. Większość z nich dotyczyła udziału w masowych protestach po sfałszowanych wyborach prezydenckich latem 2020 r. Również od początku br. reżim systematycznie zaostrza aparat represji. Miało to związek m.in. z lutowymi tzw. wyborami lokalnymi i do parlamentu, do których dopuszczono jedynie osoby lojalne wobec Łukaszenki. Dyktator, obawiając się społecznego buntu, znacznie zaostrzył też prawo, które przewiduje m.in. strzelanie z broni palnej do cywilów przez funkcjonariuszy MSW i KGB.

Kolejny kolaborant wyeliminowany

STAROBIELSK \ W poniedziałkowej eksplozji bomby w samochodzie został wyeliminowany przedstawiciel władz okupacyjnych w Starobielsku Walerij Czajka. Wczoraj z kolei strona ukraińska przy użyciu zdalnie sterowanych awionetek wypełnionych materiałami wybuchowymi uderzyła w rafinerię oraz fabrykę dronów kamikaze Shahed-136 (Geran-2).

W poniedziałek doszło do wybuchu bomby w samochodzie osobowym typu SUV, którym przemieszczał się Walerij Czajka po okupowanym przez Rosjan Starobielsku. W wyniku odniesionych ran mężczyzna zginął na miejscu. Przed inwazją Rosjan na Ukrainę Walerij Czajka był m.in. jednym z liderów regionalnego oddziału Partii Regionów, a także deputowanym Starobielskiej Administracji Rejonowej. Po 2022 r. ukraiński polityk zdecydował się dobrowolnie na współpracę z okupacyjnymi rosyjskimi władzami, z którymi tworzył nowe władze okupacyjne. Czajka został mianowany doradcą szefa administracji obwodu starobielskiego, tzw. ługańskiej republiki ludowej (ŁRL), oraz szefem tzw. Centrum Utrzymania Organiza-

cji Oświatowych. Z władzami okupacyjnymi aktywnie współpracuje ponadto żona Czajki. „Walerij Czajka to typowy żdun [wróg wewnętrzny i osoba oczekująca na zwycięstwo wroga], który od czasów sowieckich nie krył swoich sympatii do rosyjskiego świata” – stwierdziła ukraińska administracja Ługańska.

W 2023 r. Służba Bezpieczeństwa Ukrainy (SBU) doręczyła Czajce zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa, za które groziło mu 15 lat pozbawienia wolności oraz konfiskata mienia.

Walerij Czajka jest już kolejnym kolaborantem wyeliminowanym przez stronę ukraińską. Ukraińskie służby prowadzą ponadto działania wymierzone w rosyjskie siły okupacyjne operujące na

terytorium Ukrainy. Oddziały ukraińskie prowadzą także ataki w głąbi terytorium Rosji, m.in. na obiekty wojskowe oraz infrastrukturę krytyczną, taką jak rafinerie.

We wtorek fabryka dronów Shahed, a także rafineria w rosyjskim Tatarstanie zostały zaatakowane przy użyciu zdalnie sterowanych awionetek wypełnionych materiałami wybuchowymi. Cele te były oddalone o ponad 1200 km od granicy ukraińsko-rosyjskiej. W wyniku tego ataku rannych zostało kilka osób. Fabryka dronów Shahed w rosyjskim Tatarstanie została otwarta w lipcu 2023 r. Dwie linie produkcyjne zapewniały rosyjskim agresorom dostawy dronów kamikaze wykorzystywanych do ataków na Ukrainę.

Paweł Kryszczak

Izrael uderza w irańskie siły Al-Kuds

BLISKI WSCHÓD \ Izraelskie lotnictwo przeprowadziło uderzenie na konsulat Iranu w Syrii. W wyniku tego ataku wyeliminowany został jeden z ważnych dowódców elitarniej irańskiej jednostki Al-Kuds, generał brygady Mohammad Reza Zahedi.

Islamska Republika Iranu wspiera zarówno libański Hezbollah, jak i palestyński Hamas i Islamski Dżihad, a także milicje Huti operujące w Jemenie oraz reżim Baszszara al-Asada w Syrii. W tym ostatnim kraju operują m.in. elitarne irańskie oddziały Al-Kuds, które mają wspólne szkolenia z oddziałami syryjskimi, a także prowadzą działalność wywiadowczą. Syria wykorzystywana jest również jako węzeł logistyczny do wsparcia m.in. terrorystów z Hezbollahu.

W poniedziałkowe popołudnie lotnictwo Izraelskich Sił Obronnych (IDF) przeprowadziło uderzenie na budynek irańskiego konsulatu w Damaszku, w wyniku którego zlikwidowani zostali jeden z wyższych dowódców Al-Kuds, generał brygady Mohammad Reza Zahedi, oraz

jego zastępca generał Mohammad Hadi Hadżi Rahimi. Mohammad Reza Zahedi do 2016 r. dowodził oddziałami Al-Kuds operującymi zarówno w Syrii, jak i Libanie, a także blisko współpracował z Hezbollahem, który od października prowadzi ataki na Izrael przy użyciu dronów, rakiet i artylerii.

W poniedziałkowym ataku na budynek znajdujący się w dzielnicy Mezzeh zginęli również oficerowie Hossein Aman Elahi, Mehdi Jalalati, Mohsen Sedaghat, Ali Aghababae i Ali Salehi Roozbahani.

Reżim w Teheranie zapowiedział, że odpowiedź na ten atak będzie zdecydowana. Prezydent Iranu Ebrahim Raisi stwierdził, że „tchórzliwa zbrodnia nie pozostanie bez odpowiedzi”.

(pk)



fot. Pixabay/d

WSCHODNIA FLANKA \ W Federacji Rosyjskiej 1 marca 2024 r. wszedł w życie dekret 141. w sprawie odtworzenia Leningradzkiego i Moskiewskiego Okręgu Wojskowego w miejsce Zachodniego Okręgu Wojskowego. Zdaniem ekspertów jest to sygnał, że Rosja przygotowuje się do przyszłej wojny z NATO.



Rosja systematycznie zwiększa limit stanu osobowego swoich sił zbrojnych | fot. Wikipedia/d

SŁUŻBA WOJSKOWA \ Kreml przygotowuje milionowe rezerwy

Wiosenny pobór w Rosji

W tym tygodniu w Rosji ruszył wiosenny pobór, w ramach którego roczną służbę wojskową przejdzie około 150 tys. mężczyzn w wieku od 18 do 30 lat. Rosja systematycznie zwiększa limit stanu osobowego swoich sił zbrojnych. W ramach dekretu z 1 grudnia 2023 r. liczebność Sił Zbrojnych FR zwiększy się o prawie 170 tys., do 1,32 mln wojskowych. Rosja, która przestawiła nie tylko gospodarkę, ale całe państwo na tory wojenne, na obronność przeznaczy w tym roku około 12,8 bln rubli (140 mld dol.), co stanowi aż 35 proc. wydatków państwa.

Paweł Kryszczak

Władimir Putin podpisał dekret w sprawie wiosennego poboru w ramach zasadniczej służby wojskowej. „Od 1 kwietnia do 15 lipca 2024 r. prowadzony będzie pobór do służby wojskowej obywateli Federacji Rosyjskiej w wieku od 18 do 30 lat niebędących w rezerwie i podlegających

poborowi do służby wojskowej, w liczbie 150 tys. osób” – możemy przeczytać w dekrete. Należy przypomnieć, że od 1 stycznia obowiązuje dekret, który podnosi górną granicę wieku poborowego z 27. do 30. roku życia. Jesienią ub.r., na starych zasadach, powołano 130 tys. osób, a wiosną 2023 r. – 147 tys.

Jak zapewniał zastępca szefa Zarządu Sztabu Gene-

ralnego Władimir Cymlanski, rekruci z wiosennego poboru nie będą kierowani do udziału w operacjach specjalnych ani do punktów dyslokacji w nowych obwodach (okupowane części obwodów donieckiego, ługańskiego, chersońskiego i zaporożskiego). Należy zauważyć, że po zakończeniu 12-miesięcznej służby wojskowej część żołnierzy decyduje się na podpisanie kontraktów

wojskowych m.in. ze względów finansowych. Minimalny miesięczny żołd żołnierza wynosi obecnie 195 tys. rubli (2115 dol. miesięcznie), co jest trzykrotnością średniej pensji w Rosji.

Zachęty finansowe oraz wcielanie do armii kryminalistów powodują, że Rosja nie zdecydowała się do tej pory na kolejną falę mobilizacyjną. Niedawno rosyjski portal Wiorstka informował

jednak o planach mobilizacji 300 tys. osób. Dodatkowo siły miałyby zostać użyte do ofensywy mającej na celu opanowanie Charkowa. Rosyjskie władze zaprzeczają planom mobilizacyjnym.

Ze względu na porażki ponoszone na froncie i niewystarczającą liczbę wojsk zaangażowanych w walkę z Ukrainą we wrześniu 2022 r. Rosja ogłosiła częściową mobilizację, która objęła 300 tys. osób. W ub.r. rosyjski parlament zatwierdził zmiany w kategoriach wiekowych podległych mobilizacji. W ramach nowego prawa podwyższono z 65. do 70. roku życia próg, do którego można powoływać do służby oficerów z najwyższymi stopniami wojskowymi. Do 65. roku życia mogą zostać powołani pozostali starsi rangą oficerowie, a młodszy oficerowie – do 60. roku życia. Pobór dla pozostałych rezerwistów został podniesiony z 45. do 55. roku życia.

Rosja systematycznie zwiększa limit stanu osobowego swoich sił zbrojnych. W ramach dekretu z 1 grudnia 2023 r. liczebność Sił Zbrojnych FR zwiększy się do 1,32 mln wojskowych. Siergiej Szojgu mówił o planach zwiększenia armii do 1,5 mln żołnierzy w najbliższym czasie.

Jak już pisaliśmy w „Codziennej”, szef rosyjskiego MON Siergiej Szojgu w ubiegłym miesiącu zapowiedział, że do końca roku zostaną utworzone dwie ogólnowojskowe armie oraz 14 nowych dywizji i 16 brygad. – Będziemy nadal zwiększać siłę bojową i liczebność armii rosyjskiej proporcjonalnie do pojawiających się zagrożeń dla bezpieczeństwa militarnego kraju – stwierdził Szojgu. Część z tych sił będzie operowała w pobliżu granicy z krajami bałtyckimi.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

1,5%

KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu nr KRS 0000309499

Pamiętaj o wpisaniu celu szczegółowego NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Oblicz 1,5%

L. Przekazanie 1,5% podatku należnego na rzecz organizacji pożytku publicznego (OPP)

0000309499

oblicz 1,5%

NIEZALEŻNE MEDIA SWS

Przekaz swoje 1,5% podatku na STREFĘ WOLNEGO SŁOWA za pośrednictwem Fundacji Salvatti.pl



ZAPRASZAMY
DO SKLEPU
TELEWIZJI
REPUBLIKA

WWW.SKLEP.TVREPUBLIKA.PL



ZASTÓJ W HANDLU ZIARNEM

ROLNICTWO \ Podaż ziarna na rynku jest mała, nie ma zainteresowania zakupem zbóż przez przedsiębiorców – informuje Izba Zbożowo-Paszowa. Dodaje, że rolnicy czekają na zapowiedziane przez rząd dopłaty do sprzedaży pszenicy, żyta, jęczmienia i pszenżyta.

ROZWÓJ \ Poważny kryzys u naszego zachodniego sąsiada trwa

Niemiecka gospodarka w tarapatach

Niemieccy ekonomiści biją na alarm. Największa gospodarka Europy bez dopływu taniej rosyjskiej energii wpada w coraz głębszy kryzys. Od naszego zachodniego sąsiada odwracają się zagraniczni inwestorzy, a rodzime firmy tną zatrudnienie. W kryzysie tkwi zarówno przemysł, jak i budownictwo.

Paweł Woźniak

Wiodące niemieckie instytucje ekonomiczne znacznie obniżyły swoje prognozy gospodarcze dla Niemiec. – Gospodarka w Niemczech jest chora – stwierdził Stefan Kooths z Kilońskiego Instytutu Gospodarki Światowej (IfW). Instytucje spodziewają się w tym roku wzrostu jedynie o 0,1 proc. Jesienią zakładali wzrost PKB w 2024 r. o 1,3 proc.

Według wiosennej prognozy IfW niemiecka gospodarka jest w trudnej sytuacji. W 2023 r. produkcja gospodarcza w największej gospodarce Europy spadła o 0,3 proc. Obecnie kształtuje się na poziomie niewiele wyższym niż przed pandemią. „Od tego czasu spadła produktywność” – zauważyli naukowcy.

Słabość gospodarcza Niemiec przekłada się na słabnącą siłę wzrostu. Choć



Spada postrzeganie Niemiec jako atrakcyjnej lokalizacji dla biznesu | fot. imago stock&people/imago sport/Forum

największa gospodarka Starego Kontynentu prawdopodobnie zacznie się ożywiać już od wiosny, ogólna dynamika nie będzie zbyt duża. W tym roku najważniejszą siłą napędową stają się konsumpcja prywatna, napędzana malejącą inflacją. I to właściwie jedyna pozytywna informacja płynąca z gospodarki naszego zachodniego sąsiada.

Niemiecka Izba Handlowo-Przemysłowa podkreśla, że nastroje w gospodarce nadal są złe. – I są ku temu powody – zaznacza Martin Wansleben, dyrektor zarządzający Izby. – Koszty energii są nadal znacznie wyższe niż w innych krajach uprzemysłowionych. Do tego dochodzą wysokie obciążenie biurokratyczne, pogłębiające się niedobór wykwalifikowanych pracowników i niepewność geopolityczna, któ-

ra obciąża działalność eksportową – wskazuje ekspert.

To wszystko sprawia, że drastycznie spada postrzeganie Niemiec jako atrakcyjnej lokalizacji dla biznesu. Wiele firm redukuje miejsca pracy i przenosi zakłady produkcyjne za granicę. Producent AGD Miele informuje o planowanej redukcji 2 tys. stanowisk pracy i przeniesieniu siedmiuset etatów za granicę. Lider światowego rynku pił łańcuchowych Stihl zdecydował się na budowę planowanej fabryki w Szwajcarii zamiast w Ludwigburgu. Zgłoszeń przedsiębiorców niezadowolonych z warunków w Niemczech stale przybywa, redukcję stanowisk ogłosili już tacy giganci, jak SAP, Bayer, Bosch, Continental, Evonik, BASF oraz ZF, a eksperci spodziewają się wkrótce prawdziwej fali

zwolnień w niemieckiej gospodarce.

Od szczytu w 2018 r. produkcja przemysłowa w Niemczech spadła o 16 proc. Wojna na Ukrainie spowodowała brak dostaw energii i jej wysokie ceny. W branżach energochłonnych produkcja od 2018 r. faktycznie spadła o około jedną czwartą.

Tendencję do deindustrializacji pokazuje też spadek bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Niemczech. W latach 2018–2023 średnioroczna suma inwestycji bezpośrednich wyniosła tam około 97 mld euro, a szczyty wyniosły 145 mld euro w latach 2018 i 2020. Jednak w 2023 r. bezpośrednie inwestycje zagraniczne osiągnęły poziom wynoszący zaledwie 15 mld euro. Od 2010 r. saldo inwestycji bezpośrednich do i z Niemiec

jest ujemne. Jednak od zakończenia tanich dostaw rosyjskiego gazu ziemnego luka inwestycyjna znacznie się zwiększyła.

Z powodu drogich materiałów oraz wzrostu stóp procentowych, które spowodowały znaczne podrożenie kredytów, w kryzysie tkwi także budownictwo. Według oceny IfW w 2023 r. ceny nieruchomości mieszkaniowych w Niemczech odnotowały największy spadek od około 60 lat. Spadki cen na rynku nieruchomości obserwuje się już od połowy 2022 r., gdy został osiągnięty szczyt wieloletniego boomu. W ubiegłym roku ceny domów i mieszkań spadły średnio o 8,4 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. Spadek cen odnotowano zarówno na wsi i w miastach na prawach powiatów, jak i największych metropoliach.

Bezpieczny Kredyt 2 proc. wygaszony, ale jego pozytywne efekty wciąż są odczuwalne

BUDOWNICTWO \ Budowy rozpoczęte przez deweloperów w lutym br. dostarczą ponad 14 tys. nowych mieszkań i jest to najlepszy wynik od dwóch lat. Zdaniem ekspertów to m.in. pozytywny skutek programu zainicjowanego przez rząd PiS Bezpieczny Kredyt 2 proc. Dzięki temu na dobrym poziomie utrzymuje się zainteresowanie zakupem mieszkania i nawet po zakończeniu programu aktywność kredytowa pozostaje stosunkowo wysoka.

W lutym br. odnotowano łącznie ponad 20 tys. nowych budów. Z tego 14,2 tys. jednostek mieszkaniowych było zasługą deweloperów. Ta wartość jest o 115 proc. wyższa od tej sprzed roku. Prężnie działają też inwestorzy indywidualni, którzy rozpoczęli budowę blisko 5,9 tys. lokali, co oznacza wzrost o blisko 49 proc.

w porównaniu z rokiem poprzednim.

– Na stabilnym poziomie utrzymuje się liczba pozwoleń na budowę uzyskanych przez deweloperów. To znaczy około 15 tys. miesięcznie – zaznacza Ula Olczak, ekspertka Otodom Analytics. – Agregując dane GUS w okresach trzymiesięcznych, można zauważyć, jak

zachowuje się obecnie rynek. W ciągu roku liczba rozpoczętych budów wzrosła dwukrotnie. Jeżeli tendencja ta się utrzyma, wówczas liczba nowych inwestycji deweloperskich osiągnie rekordowy wynik – dodaje.

Zdaniem Olczak rynek wchodzi w okres względnej stabilizacji. – Mimo wygaszenia programu Bezpiecz-

ny Kredyt 2 proc. nadal są chętni na zakup mieszkań – podkreśla ekspertka. Z danych Otodom Analytics wynika, że w lutym br. na siedmiu największych rynkach w Polsce sprzedano ponad 4,5 tys. mieszkań, czyli 9 proc. więcej niż w styczniu i o 17 proc. więcej niż rok wcześniej. Co więcej, w większości miast ofer-

ta mieszkaniowa się odbudowuje, co widać we wprowadzeniach nowych lokali do oferty – w lutym było ich 4,7 tys. – Niestety nie można się spodziewać w najbliższym czasie spadków cen za metr kwadratowy mieszkań w standardzie deweloperskim – prognozuje ekspertka.

(mau)



Rolnicy zmieniają formę protestów. 4 kwietnia będą manifestować pod biurami posłów i senatorów. Jeśli nie podejmą z nimi dialogu, 16 kwietnia zaostrożą protesty. To odpowiedź rolników na zmiany w Zielonym Ładzie, których dokonała KE, a które rzekomo idą zgodnie z oczekiwaniami rolników.

Lucyna Piwowarska

Posłowie i senatorowie, którzy nie podejmą rozmów z rolnikami, zastaną pod swoimi biurami niespodzianki. 16 kwietnia rolnicy przyjdą do nich po raz kolejny, ale forma protestu zostanie zaostrożona. Kolejny strajk ma się też odbyć w Warszawie. Będą blokowane urzędy i ministerstwa. Zablockowane zostaną też gospodarstwa rolników, którzy podpisali uzgodnienia w Jasionce podczas spotkania z ministrem rolnictwa – podał Farmer.pl

Tomasz Obszański, przewodniczący NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, poinformował, że odmówił podpisania wiążącego porozumienia na warunkach proponowanych przez ministra rolnictwa Czesława Siekierskiego, ponieważ w propozycji porozumienia ujęte były tylko problemy sektora zbożowego, podczas gdy pozostałe sektory rolnictwa stojące na skraju bankructwa zostały pominięte. Rolnicza Solidarność podtrzymała wniosek o pomoc w wysokości 15 mld euro z Unii Europejskiej dla polskiego rolnictwa tytu-

ROLNICTWO \ KE nie odstępuje na krok od narzucania ekoschematów

Rolnicy o protestach: Wrócimy silniejsi



Rolnicy nie zamierzają ustępować | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

łem rekompensaty wojennej. – Ponadto podtrzymujemy postulaty dotyczące wstrzymania wprowadzenia tzw. Zielonego Ładu. W dalszym ciągu domagamy się natychmiastowego wstrzymania niekontrolowanego importu produktów rolnych i artykułów spożywczych głównie z Ukrainy i Rosji na teren UE, a szczególnie na terytorium Polski. Domagamy się przywrócenia ochrony unijnego rynku na zasadach obowiązujących przed napaścią Rosji na Ukrainę, pełnego rozwiązania kwestii magistrali kolejowej pozwalającej na szybki transport zbóż do polskich portów morskich oraz postulowanej od dawna rozbudowy morskich terminali zbożowych. Bez reali-

zacji tych postulatów porozumienie jest niemożliwe – przekazał przewodniczący.

W świetle zapowiedzi i stanowiska rolniczej Solidarności nijak się ma zatem wypowiedź ministra Siekierskiego, jakoby zmiany szły zgodnie z oczekiwaniami rolników. Największą zasługę minister przypisał premierowi Donaldowi Tuskowi, który w jakiś sposób docisnął te wszystkie zgłaszane przez rolników propozycje w KE. – Z panią przewodniczącą Ursulą von der Leyen ustalił korzystne rozwiązania – mówił minister.

Zmiany zatwierdzone przez przedstawicieli państw UE nie mają nic wspólnego z głównym postulatem rolników dotyczącym wstrzy-

mania wdrażania w życie Zielonego Ładu. Nadano jedynie państwu możliwość tymczasowych odstępstw od niektórych wymogów w przypadku nieprzewidzianych warunków klimatycznych, które uniemożliwiają rolnikom ich spełnienie. Raz w roku państwa będą musiały informować KE o takich odstępstwach. Wprowadzono także odstępstwa od niektórych norm GAEC dotyczących pokrywy glebowej w okresach wrażliwych. Państwa członkowskie będą miały większą elastyczność w decydowaniu, które gleby należy chronić i w którym sezonie. Płodozmian zostanie główną praktyką, ale państwa będą mogły stosować dywersyfikację upraw jako

alternatywę. Jest to mniej wymagające dla rolników, zwłaszcza w obszarach dotkniętych suszą lub wysokimi opadami deszczu. Rolnicy będą zobowiązani jedynie do zachowania istniejących cech krajobrazu i od tej pory będą zachęceni, na zasadzie dobrowolności, do ugorowania gruntów lub tworzenia nowych cech krajobrazu poprzez ekoschematy. Zatwierdzone zmiany zwalniają również małe gospodarstwa rolne o powierzchni poniżej 10 ha z kontroli i kar związanych z przestrzeganiem wymogów warunkowości w ramach Wspólnej Polityki Rolnej. Państwa UE będą mogły dwa razy w roku, a nie raz – jak jest obecnie, zmieniać swoje plany strategiczne WPR.

Oczekuje się, że stanowisko europarlamentu w pierwszym czytaniu zostanie przyjęte na sesji plenarnej 22–25 kwietnia. Następnie rozporządzenie ma zostać formalnie przyjęte przez Radę UE. Jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, rozporządzenie wejdzie w życie do końca wiosny.

Nie tego oczekują rolnicy. Nadal bowiem KE będzie narzucała, kto i jak ma gospodarować na swojej ziemi. Nawet nie odstępuje na krok od narzucania ekoschematów. Pod płaszczykiem dobrowolności będzie ingerować dopłatami, jak mają być prowadzone rolnictwo i gospodarka glebami. W tygodniu poprzedzającym Wielkanoc większość protestów została zawieszona. Cały czas jednak trwają blokady na granicach z Ukrainą, a także mniejsze protesty w całym kraju. – Robimy krótką przerwę, ale nie ustępujemy. Wrócimy silniejsi – zapowiadają rolnicy.

Wzrost sprzedaży kredytów dla mikroprzedsiębiorców

FINANSE \ Rosną potrzeby finansowe małych firm. W lutym br. banki udzieliły mikroprzedsiębiorcom o 4,3 proc. więcej kredytów i na wartość wyższą o 5,3 proc. w porównaniu z lutym 2023 r. – wynika z najnowszych danych Biura Informacji Kredytowej (BIK).

W ujęciu liczbowym banki udzieliły więcej kredytów obrotowych (+5,0 proc.), ale mniej kredytów w rachunku bieżącym (-10,8 proc.) i kredytów inwestycyjnych (-19,3 proc.). Tymczasem w ujęciu wartościowym dodatnią dynamikę roczną odnotowały jedynie kredyty obrotowe

(+3,5 proc.). Z kolei spadek wartości sprzedaży nastąpił w kredytach inwestycyjnych (-4,8 proc.) oraz w kredytach w rachunku bieżącym (-0,4 proc.).

Według danych BIK z 13,4 tys. kredytów udzielonych mikroprzedsiębiorcom w lutym br., 6,3 tys. zaciągnęły firmy usługowe

(47 proc.) i 3,2 tys. handlowe (24 proc.). Łącznie 71 proc. udzielonych w lutym 2024 r. kredytów przypada więc na te dwa sektory. Z całkowitej kwoty 1,807 mld zł banki udzieliły 715 mln zł mikroprzedsiębiorcom prowadzącym działalność usługową oraz 516 mln zł kredytów fir-

mom z sektora handlu. Finansowanie tych dwóch sektorów w lutym 2024 r. to 68,1 proc. łącznej wartości udzielonych kredytów mikroprzedsiębiorcom.

Lutowy odczyt indeksu jakości kredytów dla mikroprzedsiębiorców wyniósł 5,16 proc. w ujęciu wartościowym. Nadal jest on

na w miarę bezpiecznym poziomie. Według odczytów indeksu najgorzej (najwyższy poziom wskaźnika) w lutym spłacane były kredyty przez firmy produkcyjne oraz budowlane. Najlepszy (najniższy) odczyt w lutym br. odnotował indeks z sektora usługowego.

(ar)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl



fol. Fotomag/Gazeta Polska

Aleksander Kwaśniewski

prezydent w latach 1995–2005. Wypowiedź z taśm nagranych przez kelnerów w trakcie rozmowy z Ryszardem Kaliszem i innymi politykami w 2013 r.

Trzy najbardziej zdemoralizowane instytucje w Polsce to prokuratura, służby specjalne, telewizja publiczna. Później jest wielka przepaść. [...] te trzy instytucje – kupią, sprzedają, zdradzą, zniszczą.



fol. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

WYMIAR SPRAWIEDLIWOŚCI \ Gdyby PiS zrobiło taką pokazówkę jak prokuratura pod auspicjami nowego rządu, to oburzona Bruksela protestowałaby przeciwko łamaniu praworządności

Ziobro mógłby się uczyć od Bodnara. Tylko jak Bachmann to przewidział?

ABW weszło z buta do domów polityków Suwerennej Polski, w tym śmiertelnie chorego na raka Zbigniewa Ziobry, traktując ich jak zorganizowaną grupę przestępczą, szpiegów lub terrorystów. Kiedyś politycy ówczesnej opozycji twierdzili, że immunitet chroni również nieruchomości posłów i sędziów, ale nastąpiła tzw. mądrość etapu i im przeszło. Przeszukań dokonano na polecenie bezprawnie przejętej prokuratury, a w tle część polityków i komentatorów prorządowych nadal podważa chorobę Zbigniewa Ziobry. Rząd Donalda Tuska wykonał właśnie kolejny krok, by nadać sens wszystkim oskarżeniom o autorytaryzm z ostatnich lat – tyle że pod własnym adresem.



Grzegorz Wszolek

Wyniku zeszłotygodniowej akcji ABW i prokuratury – co ciekawe, nie CBA, które wciąż istnieje i ma ustawowe obowiązki – zatrzymano łącznie siedem osób, ks. Michała Olszewskiego i urzędników z resortu sprawiedliwości, ale nie postawiono żadnych zarzutów politykom. W biały dzień służ-

by weszły za to do domów formalnie osób niewinnych, oficjalnie niepodjęrzewanych o popełnienie przestępstwa. I to jeszcze jak – drzwi wybito z framugą, kamery zaklejono, żeby było bardziej „transparentnie” i komfortowo dla funkcjonariuszy.

Odbita prokuratura nieudolnie próbowała się chwalić wielkim sukcesem, jakim było aresztowanie księdza i kilku kobiet w pierwszych godzinach przeszukań w związku z wydatkami na Fundusz Sprawiedliwości. Nowy rzecznik Prokuratury Krajowej Przemysław

Nowak miał jednak oczywisty problem z odpowiedzią na proste pytanie, kto i kiedy był osobą przybraną do czynności prowadzonych przez ABW. A to kluczowa kwestia, która może zawżyć w ewentualnym procesie. W sprawie jest też wiele innych pytań niewygodnych dla obozu władzy.

Pytania o akcję ABW

Bo jeśli służby weszły do domu Zbigniewa Ziobry w Jeruzalu bez świadków, wcześniej nie kontaktowały się z przebywającym wtedy w szpitalu posłem, to

miały czas na to, by robić, co tylko zechcą. Właśnie po to informuje się osobę, której nieruchomości planuje się przeszukać, a jeśli jest to niemożliwe, to zwraca się do bliskich, a w dalszej kolejności do sąsiadów, by uniknąć niepotrzebnych skandali. W innym wypadku osoba, której weszło się z buta do domu, może próbować zakwestionować zebrany materiał dowodowy – np. takim oto argumentem, że został on podrzucony.

Prokuratura w pierwszych godzinach akcji nie potrafiła nawet opublikować staran-

nego i precyzyjnego komunikatu, jak zrobiono to za poprzedniego „reżimu” (warto porównać sposób komunikacji z mediami), a ABW w enigmatycznych relacjach zaśłaniała się dobrem śledztwa. O osobie przybranej dokładnie z tego samego powodu prokuratura nie chce informować, choć wystarczyłoby podać, czy chodzi o sąsiada, czy zarządcę drogi do posesji.

Jeżeli w grę wchodzi akcja na taką skalę, związana ze zdecydowaniem u prominentnych polityków, wręcz znieprawdowanych przez



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Donald Tusk

przemówienie z października 2022 r. na konwencji Inicjatywy Polskiej

\\ Umiejętność przełożenia na życie publiczne miłości, którą przeżywamy w naszym życiu rodzinnym, to coś, o czym wiemy i o czym nie musimy debatować, że to łączy wszystkich przyzwoitych ludzi, że umieć kochać to znaczy także umieć robić dobrą politykę. Że jeśli ktoś nie potrafi kochać, to będzie gotował bardzo dużo nieszczęścia ludziom, szczególnie wtedy, kiedy ma tak dużo władzy. \\



obecny układ rządzący, który wielokrotnie groził „ziobrym” więzieniem, to jest to obowiązek instytucji państwa, by na bieżąco informować o przebiegu czynności prowadzonych na posesjach parlamentarzystów. Nie jest żadnym tłumaczeniem, że dopiero co zaszły zmiany w prokuraturze. Wręcz przeciwnie, to akurat okoliczność obciążająca – bo z drugiej strony widać wyraźnie: dokładnie po to została ona zawłaszczona z pominięciem ustawy, oczywiście pod płaszczykiem końca bezkarności. Zamiast udzielenia precyzyjnych informacji funkcjonariusze ABW beczelnie zaklejali kamery w domu Zbigniewa Ziobry. Gdyby coś takiego zrobiono po dojściu do władzy PiS w 2015 r. w posiadłości Donalda Tuska – czysto hipotetycznie, np. w kontekście afery Amber Gold i roli premiera w nadzorze służb specjalnych, które przeoczyły gigantyczną piramidę finansową i pozwoliły, by syn szefa rządu wpłatał się w interes z przestępcą – to jaka byłaby reakcja TVN24 i Brukseli?

Nie chodziło o Fundusz Sprawiedliwości

Funkcjonariusze w Jeruzalu weszli teoretycznie po dowody związane z Funduszem Sprawiedliwości i – to kolejna wątpliwość – spędzili w niewielkiej nieruchomości ponad dobę. Przy okazji, dziwnym trafem, za-

brano stamtąd strategię wyborczą Zjednoczonej Prawicy i dokumenty związane ze śmiercią ojca byłego ministra sprawiedliwości. Po co wparowali tam funkcjonariusze? Teoretycznie po to, by sprawdzić, czy Ziobro nie przetrzymuje jakichkolwiek dowodów ws. wydatkowania środków publicznych na Fundusz Sprawiedliwości w związku z budową ośrodka dla ofiar przestępstw przez ks. Michała Olszewskiego i jego fundacji Profeto.

Tymczasem mija już tydzień, a mediom nic na ten temat nie wiadomo. Zwolennik porządków Donalda Tuska powie: „I tak ma być! Jeszcze czego, by informować o postępach w śledztwie. Ziobro nie zasługuje na traktowanie jak świętą krowę”. Będę się jednak upierał, że zachowanie śledczych i ABW to raczej dowód na łamanie standardów i kłopot z praworządnością, o którą tyle lat liberałowie i lewica chcieli się wręcz bić, niż na dziejową sprawiedliwość.

Co znamienne, podejście służb po zmianie władzy jest widoczne gołym okiem – choć obojętne, kto rządził, zawsze w Polsce dyskutowano o dużej ich roli w polityce i sporym wachlarzu możliwości, które siłą rzeczy prowadzą do nadużyć. Ot, choćby w grudniu 2017 r. CBA weszło do posiadłości posła Stanisława Gawłowskiego w ogromnej sprawie korupcyjnej. Poseł otrzymał za-

wiadomienie o planowanych czynnościach i pojawił się na czas przeszukania wraz ze swoim mecenasem. Da się? Da. Mało tego, służby czekały na parlamentarzystę dobie pod jego nieruchomością, a żeby było zabawniej, na prośbę polityka PO odmówiły przeszukania innej posiadłości, ponieważ funkcjonariusze dali wiarę, że niczego tam interesującego podejrzany nie trzyma.

Nie da się też uciec od porażającej dyskusji na temat stanu zdrowia Zbigniewa Ziobry. Można go nie lubić, nie popierać, krytykować, a nawet – takich głosów nie brakuje w mediach – żądać rozliczenia go za rządy w resorcie sprawiedliwości. Ale sugerowanie, że udaje chorobę nowotworową, choć w wywiadach widać wyraźnie fatalny stan jego zdrowia i skutki operacji, w czym bierze udział np. przedstawicielka prokuratury (sic!) Ewa Wrzosek i tłum działaczy Koalicji Obywatelskiej, to już naprawdę brzydko pachnie zemstą i oczadzeniem. Trudno się dziwić politykom Suwerennej Polski, gdy mówią o chęci upokorzenia Ziobry. Prokuratura miała do niego numer telefonu i nie skorzystała z okazji, by okazać szacunek i wybrać cywilizowaną formę kontaktu. Wiadomo, wtedy nie mogliby wejść z drzwiami i futryną. „Pokazówka” by się nie udała.

O czym zatem świadczy najcisze na domy i pokoje w Sejmie posłów Suwerennej Polski? Wcale nie chodzi o Fundusz Sprawiedliwości, to tylko przykrywką. Owszem, jeśli znajdą się dowody na nielegalne transferowanie pieniędzy po znajomościach, a świadkowie, w tym były współpracownik resortu Tomasz M., będą „sypać”, to tym lepiej z punktu widzenia mocodawców akcji. Pochwalenie się zabranianiem dokumentów ze śledztwa ws. śmierci ojca Ziobry, gdy sama prokuratura przyznała, że dopiero będzie analizować, czy były minister sprawiedliwości mógł posiadać je w domu, mówi w zasadzie wszystko. Dużo ciekawszym odkryciem byłyby odręczne notatki posła Suwerennej Polski, pamiątniki z czasów pracy w gabinecie Zjednoczonej Prawicy, a z punktu widzenia ścigających PiS – materiały dotyczące Pegasusa czy zmian w sądach.

Giertych „wciąż w komisjach”

Wszystko wskazuje na to, że głównym rozgrywającym jest ciągle Roman Giertych. Naprawdę, panie premierze,

to już robi się nudne – żeby komuś, kogo przeciwnicy promowani przez mainstreamowe media wysyłali w worze do jeziora, i byłemu narodowcowi pozwolić na kierowanie parlamentarną komisją ds. rozliczeń rzą-

\\ Zamiast udzielenia precyzyjnych informacji funkcjonariusze ABW beczelnie zaklejali kamery w domu Zbigniewa Ziobry. Gdyby coś takiego zrobiono po dojściu do władzy PiS w 2015 r. w posiadłości Donalda Tuska – czysto hipotetycznie, np. w kontekście afery Amber Gold i roli premiera w nadzorze służb specjalnych, które przeoczyły gigantyczną piramidę finansową i pozwoliły, by syn szefa rządu wpłatał się w interes z przestępcą – to jaka byłaby reakcja TVN24 i Brukseli? \\

dów PiS, a jednocześnie z pozycji pełnomocnika gwarantować bezkarność dla „sympiących”? Kim jest Giertych, by najważniejsze instytucje państwa wisiały na kłamce mecenasa, na którego głosowało zaledwie ponad 20 tys.

wyborców w okręgu świętokrzyskim?

Jeśli nie jest to konflikt interesów, że poseł koalicji rządzącej poznaje wszystkie szczegóły ze śledztwa dotyczącego oponentów, nawet jeśli w świetle prawa są to osoby niewinne, a w dodatku dyryguje jednym ze świadków w tej sprawie, to kiedy ów konflikt występuje? Dlaczego utrudniano dostęp do klienta i zapoznanie się z dowodami zebranymi w śledztwie mecenasowi księdza Michała Olszewskiego Krzysztofowi Wąsowskiemu? Nikt nawet nie polemizował z jego relacją po zatrzymaniu duchownego.

Sąd, decydując się na trzymiesięczny areszt, nie zważał na status prawny prokuratury, przejętej wbrew ustawie. A to grzech pierworodny Adama Bodnara – skoro śledczy zaczynają „rozliczenia” od siłowego wejścia do domów polityków Suwerennej Polski. Nikt też nie mówi już o przesadnym stosowaniu środka zapobiegawczego – zamiast tego publikowane są kłamstwa na temat okoliczności zatrzymania kapłana, by go upodlić. Bo zmienił się rząd na bardziej uśmiechnięty.

Profeta Bachmann

Jedno jest pewne: bez względu na to, jak potoczą się losy aresztowanych ws. Funduszu Sprawiedliwości, takiego wejścia do domu posła opozycji, na wniosek nielegalnie przejętej prokuratury, po apelu premiera o „przyspieszeniu” i przy aplauzie ministrów, którzy osiem lat gardłowali o ręcznym sterowaniu oraz nielegalnie przejętej telewizji publicznej, jeszcze w III RP nie było. I nie jest to bynajmniej powód do dumy.

Gdyby na taki pomysł wpadł Ziobro po 2015 r., przedstawiciele Komisji Europejskiej natychmiast pojawiliby się w Warszawie i przywiązali do kaloryferów w geście protestu. Tylko skąd o planach dociskania śruby przez Donalda Tuska wiedział od października niemiecki publicysta Klaus Bachmann? „Jeśli Kaczyński, Duda albo Trybunał Konstytucyjny przeszarżują w obronie swoich interesów partyjnych i towarzyskich, to mogą odczuć na własnej skórze, czym grozi konflikt z takim państwem. Aresztowanie Kamińskiego i Wąsika oraz pokojowe przejęcie telewizji i radia to pestka w stosunku do tego, co ich wtedy czeka” – pisał. Wypada mu pogratulować zdolności profetycznych.



CYTAT \ „To będzie wystrzałowe kino. Nie będziecie źli” – powiedział Leszek Lichota, aktor grający redaktora w filmie „Czerwone maki” w reż. Krzysztofa Łukaszczyka. To pierwszy polski film fabularny o zwycięskiej bitwie o Monte Cassino. Zdjęcia powstawały w Chorwacji, Bułgarii, we Włoszech oraz w Polsce. W kinach od 5 kwietnia.

fot. Wikipedia/d



fot. mat. pras./d

SPEKTAKLE \ Instytucja gwarantująca jakość

Dobry rok z dobrym teatrem

Jubileusz Teatru Klasyki Polskiej to święto całego teatru w naszym kraju. Instytucja cechująca się szacunkiem dla autorów, po których dramaty sięga, i szacunkiem dla widowni skończyła rok, podczas którego przyniosła siedem znakomitych premier!

Sylvia Krasnodębska

Teatr powinien być samodzielny w myśleniu – mniej naśladować to, co modne i ulotne, a bardziej szukać tego, co jest prawdziwą odpowiedzią na wyzwania współczesności – tak o Teatrze Klasyki Polskiej mówił rok temu prof. Piotr Gliški. Choć teatr istniał wcześniej jako grupa twórców pasjonujących się arcydziełami polskiej literatury, od roku, decyzją poprzedniego ministra kultury, resort wspierający i finansuje teatr. Jakie będą decyzje nowego ministra? Oby sprzyjające, bo Teatr Klasyki Polskiej to bardzo misyjny projekt, który wypełnił lukę na polskiej mapie teatralnej.

I w szerokim, i otwartym formacie praktykuje polską klasykę. Rację miała wiceminister kultury Wanda Ziwnogrodzka, która rok temu przewidywała, że instytucja ta będzie miała fundamentalne znaczenie w dziedzinie utrwalania zbiorowej pamięci i tożsamości.

Mistrzowski „Ambasador”, poprawny „Epaminondas”

Za sprawą dyrektora Teatru Klasyki Polskiej, Jarosława Gajewskiego w repertuarze pojawił się reżyserowany przez niego „Am-

basador” Sławomira Mrożka z kapitalną kreacją aktorską Andrzeja Mastalerza. Spektakl w warstwie gry aktorskiej, dramaturgii, reżyserii, realizacji to prawdziwy majstersztyk. Bohaterem Mrożka jest niezwykle inteligentny Ambasador, który ma placówkę na terenie państwa totalitarnego. Nie wiemy, gdzie i kiedy dzieje się akcja „Ambasadora”, ale wiemy, że dojdzie tu za chwilę do próby sił. Mądrości z przemocą. Racjonalności z absurdem. Wolności ze zniewoleniem. Gdy dyktatorzy twierdzą, że „świat jest w opracowaniu” i to oni zdecydują o jego kształcie według własnego interesu i upodobania, Ambasadorowi pozostanie bronić skrawka swojej niezależności za wszelką cenę. Gajewski wyreżyserował też „Epaminondas”. Epaminondas był współtwórcą wielkości Teb, który zreformował armię, złamał potęgę Sparty i podbił część Peloponezu. Ta historia z czasów starożytnych, napisana na nowo w formie dramatu przez Stanisława Konarskiego około 1750, została wystawiona w Collegium Nobilium po 264 latach. I na nowo powstała, podobnie jak w „Ambasadorze”, pytania o cenę honoru. Konarski starożytną tragedię przeniósł w czasy przedrozbiorowego kryzy-

su Rzeczypospolitej. Gajewski zderzył realia Teb i dzisiejszej Polski. Pokazał uniwersalną prawdę o zepsuciu władzy, która prowadzi wprost do upadku państw. Ale też inscenizacja zadała ponownie pytanie o rozważę w ocenach. Epaminondas przecież zgodził się na śmierć, by ponieść konsekwencję złamania prawa. Jak wiemy, jego uczciwość w szerszym kontekście przyniesie jednak wielką stratę. Jest przecież mądrym i potrzebnym władcą...

Fredrowska gawęda i fredrowski humor

„Zemsta” w reżyserii Michała Chorośńskiego na scenie Teatru Stanisławowskiego w Starej Oranżerii w Łazienkach Królewskich w Warszawie zachwycała formą i bawiła do łez treścią. Łukasz Lewandowski rolą Papkina udowodnił swój kunszt. Publiczność zalewała się łzami śmiechu, gdy ten odgrywał miłosne sceny z Klarą (Monika Pawliczka), knuł intrygi z Podstoliną (Joanna Kwiatkowska-Zduń) i kpił z Rejenta (Dariusz Kowalski). Nawet zsuwające się spodnie aktora, po tym, jak na scenie odpadł mu guzik, nie przeszkodziły aktorowi prowadzić gry na najwyższym poziomie z pełną swobodą i absolutnie czarująco.

Polskie sceny teatralne widziały już niejednego wybitnego Papkina, ale Lewandowski wypada w tej konkurencji chyba najjaśniej. Choć spektakl ten powstał w ramach Teatru Klasyki Polskiej, zanim go zinstytucjonalizowano, to ten tytuł właśnie wystawiony był na otwarcie nowego rozdziału teatru pod skrzydłami ministerstwa. Chorośński w ramach Teatru Klasyki Polskiej wyreżyserował też później z powodzeniem „Trzy po trzy” Aleksandra Fredry. Spektakl udowodnił, że pozornie lekkie słowa wierszy naszego poety mogą mieć siłę armatnich pocisków. Tekst powstał na podstawie wspomnień Fredry z wojennej wędrówki z Napoleonem od Hiszpanii do Moskwy. Tekst trudny, bo jak sugeruje tytuł, „Trzy po trzy” są nie tylko zbiorem tekstów nieuporządkowanych, lecz także i bogatych w dygresje. Tu znów zobaczyliśmy znakomitego Lewandowskiego, który sugestywnie i z pasją snuł fredrowskie gawędy. Fredro „puścił pióro za błakającą się pamięcią, płotac trzy po trzy”. Tak sam pisarz traktował swoje pamiętniki. Teatr Klasyki Polskiej przypomniał, jak cennym kluczem były te teksty, by celniej odczytywać dalszą twórczość Fredry.

Caryca demontująca Polskę

„Król i caryca” w reż. Jerzego Zelnika to spektakl, którego scenariusz powstał na podstawie korespondencji króla Stanisława Augusta i carycy Katarzyny II. Halina Rowicka skonstruowała na bazie listów byłych kochanków niecodzienne spojrzenie na rozbiory Polski. Co ciekawe, reżyser wcielił się w króla, scenarzystka w carycę. Spektakl był i piękny w formie, i mądry w treści. Rowicka znakomicie oddała okrucieństwo w białych rękawiczkach, które perfekcyjnie stosowała jej bohaterka. Jerzy Zelnik wiarygodnie wcielił się we władcę w opresji, desperacko upatrując dyplomacji w umizgiwaniu się do „królowej północy”. Tu też Teatr Klasyki Polskiej wpisał się w ideę przeglądania się w historii jak w zwierciadle. Jest ona przecież nauczycielką życia, a zinstytucjonalizowany Teatr Klasyki Polskiej od roku temu hasła hołduje.

Podpisy pod 2 zdjęciami:

Historia rozbiorów Polski w „Królu i carycy” w reż. Jerzego Zelnika

Genialny Andrzej Mastalerz w roli „Ambasadora” w dramacie Sławomira Mrożka reżyserowanym przez Jarosława Gajewskiego



KONTUZJA POLSKIEJ GWIAZDY NBA

KOSZYKÓWKA \ Reprezentant Polski Jeremy Sochan z powodu urazu stawu skokowego opuści pozostałą część sezonu NBA i przejdzie zabieg artroskopii – poinformował jego klub San Antonio Spurs. 20-latek, który rozgrywa drugi sezon w NBA, urazu nabawił się w piątkowym spotkaniu z New York Knicks.

FORTUNA PUCHAR POLSKI \ Dziś rozegrane zostaną spotkania półfinałowe Wisły Kraków z Piastem Gliwice oraz Pogoni Szczecin z Jagiellonią Białystok

Zagrają o mecz na Narodowym

W walce o Puchar Polski pozostały tylko cztery zespoły – trzy z PKO BP Ekstraklasy i jeden pierwszoligowiec. Jest nim Wisła Kraków, która podejmie dziś Piast Gliwice. W drugiej parze w środę zagrają Pogoń Szczecin i Jagiellonia Białystok. Zwycięzcy zmierzą się 2 maja w wielkim finale na Stadionie Narodowym.

Artur Szczepanik

W półfinałach, tak jak i w poprzednich rundach, nie ma spotkań rewanżowych. Wisła stoi więc przed wielką szansą nawiązania do sukcesów sprzed lat. Spośród czwórki półfinalistów to pierwszoligowiec jest najbardziej utytułowany. Biała Gwiazda to 13-krotny mistrz Polski i czterokrotny zdobywca Pucharu Polski (1926, 1967, 2002 i 2003). Spośród półfinalistów Turnieju Tysiąca Drużyn wygrała jeszcze Jagiellonia (2010 r.). Piast i Pogoń nigdy jeszcze nie zdobyły Pucharu Polski i gdyby to te zespoły awansowały do finału, to mieli-



W najciekawszym ćwierćfinale Wisła Kraków wygrała z Widzewem Łódź 2:1 w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach

fot. Grzegorz Wajda/Zuma Press/Forum

byśmy pewność, że na liście zwycięzców tego trofeum pojawi się 24. triumfator. Do tej pory najwięcej krajowych pucharów ma na koncie Legia Warszawa – 20.

Krakowska drużyna w poprzedniej rundzie wyeliminowała Widzew Łódź, zwyciężywszy po dogrywce 2:1. Spotkanie trwało łącznie ponad 140 minut (prawie 20 doliczono do regulaminowych 90 minut).

Łodzianie tuż przed dogrywką – gdy prowadzili jeszcze 1:0 – stracili gola

w 90. i +20. minucie w bardzo kontrowersyjnych okolicznościach. Bramka dla Wisły nie powinna być uznana. Sędzia Damian Kos po sygnale z VAR oglądał powtórki tej sytuacji, ale nie zmienił swojej decyzji. Widzew złożył protest, który został jednak oddalony przez PZPN.

Gliwicki zespół w lidze zawodzi, ale odbija to sobie w pucharze. W poprzedniej rundzie bez kłopotów wyeliminował broniący tytułu Raków Częstochowa, zwyciężywszy aż 3:0.

– Spodziewam się trudnego, wyjazdowego „ekstraklasowego” meczu, tyle że w innych rozgrywkach i o inną stawkę – powiedział trener Piasta Aleksandar Vuković, który Puchar Polski zdobywał z Legią, jako piłkarz i jako trener. – Wisła ma problem, by wrócić do elity, co wynika, moim zdaniem, z tego, że to dalej jest ekstraklasowy zespół, który nie potrafi sobie poradzić w realiach pierwszoligowych. Tak się zdarza. W meczu Wisły z Widzewem nie było widać wiel-

kiej różnicy między rywalami. Mamy prawo myśleć pozytywnie i powalczyć o fajną historię dla klubu – ocenił Vuković.

Piast dwa razy grał w finale Pucharu Polski. W 1978 r. przegrał na Stadionie Śląskim w Chorzowie z Zagłębiem Sosnowiec 0:2, a w 1983 r. w Piotrkowie Trybunalskim uległ Lechii Gdańsk 1:2.

Bardzo ciekawie zapowiada się drugi półfinał w Szczecinie, gdzie Pogoń podejmie Jagiellonię. Goście spisują się znakomicie w ekstraklasie, prowadzą z dorobkiem 51 pkt, a w Wielką Sobotę pokonali ŁKS Łódź aż 6:0. Gospodarze też wciąż liczą się w walce o mistrzostwo. Kibice Pogoni mają nadzieję, że ich ulubieńcom w końcu uda się zdobyć jakieś trofeum, bo klub nigdy nie zdobył jeszcze ani mistrzostwa, ani Pucharu Polski.

W 2010 r. oba zespoły spotkały się w finale Pucharu Polski, rozgrywanym wówczas w Bydgoszczy. Drużyna z Białegostoku zwyciężyła wtedy 1:0.

Tegoroczny finał odbędzie się 2 maja na PGE Narodowym w Warszawie. Pula nagród wynosi 10 mln zł, z czego połowa, czyli 5 mln zł, przypadnie zwycięzcy.

Program półfinałów Fortuna Pucharu Polski:

3 kwietnia, środa

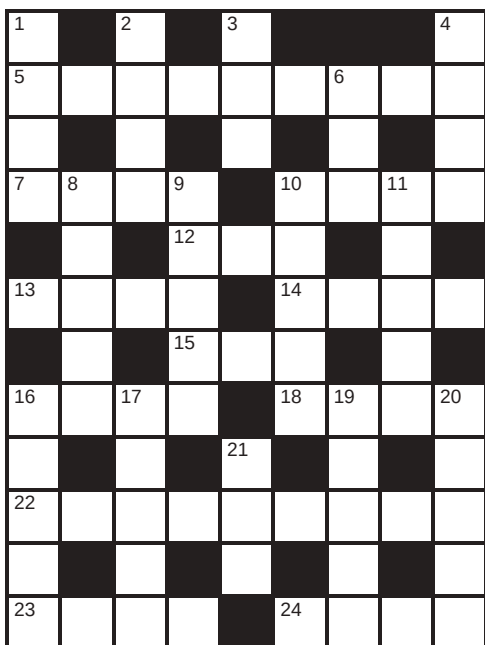
Wisła Kraków–Piast Gliwice (godz. 17.30), Pogoń Szczecin–Jagiellonia Białystok (20.30).

KRZYŻÓWKA**POZIOMO**

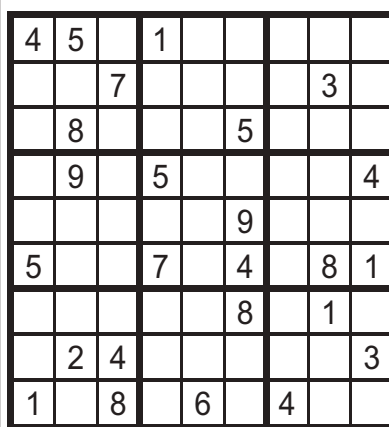
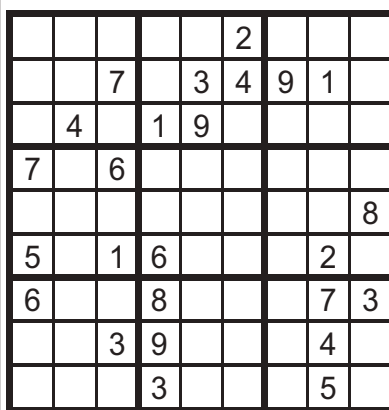
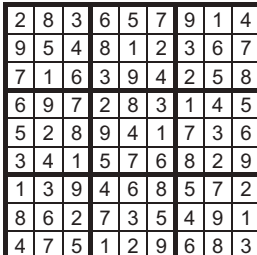
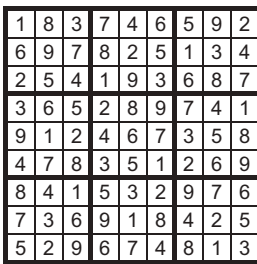
- 5) odcięcie chorej kończyny
- 7) pruski” Matejki
- 10) antyczny bajkopisarz
- 12) religijny obrządek
- 13) waluta Meksyku
- 14) choroba jak rzeka
- 15) chroniony kuzyn wróbla
- 16) imię Dymnej
- 18) „dżuma” XX w.
- 22) stolica Katalonii
- 23) wołowa bitka w sosie
- 24) wypływa z wulkanu

11) w nim lew i lewkonia

- 16) zwany kawonem
- 17) zwierzę jak dziura
- 19) cerkiewny obraz
- 20) pełna ubrań
- 21) plaster na muchy

**PIONOWO**

- 1) wieńczy dom
- 2) drewno lub węgiel
- 3) okrągła liczba
- 4) królewski na Wigilię
- 6) Cs dla chemika
- 8) Spokojny z Rowem Mariańskim
- 9) ulica, trasa
- 10) szal z futra

SUDOKU**ROZWIĄZANIA**

e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. naczelny: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz

Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska

Z-ca: Joanna Szczurowska

Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)

Świat: Konrad Wysocki (kier.)

Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)

Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.),

Justyna Foksowicz (p.o. z-ca)

Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),

Anna Krajewska (z-ca)

Sport: Artur Szczepanik (kier.)

Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)

Nadzór graficzny: Mariusz Troliński (kier.),

Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)

DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,

Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki

Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd

Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)

Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl

Reklama, promocja, ogłoszenia:

reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,

kom. 505 942 582

Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:

Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl

Druk: Seregni Printing Group: Warszawa

Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl

Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl

Tel. 605 900 002, 501 678 819

Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.

Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017

(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)

IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść

ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie

zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie”

materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę

na ich emisję w internecie.